



TYGODNIK SANOCKI

20 lat

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534
PKWiU 58.14.11.0

Nakład 4300 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Tygodnik dojrzały



Tu i teraz! „Tygodnik Sanocki” ma 20 lat! Pełna dojrzałość i niespożyte siły, aby jak najlepiej służyć społeczeństwu. Wielka miłość, jaką darzy swoich Czytelników i jest to szczerza prawda, a nie żadna kokieteria. Jubileusz 20-lecia to święto Czytelników „TS”! Wspólnie z Wami chce go obchodzić zespół redakcyjny, prezentując się w komplecie. Od lewej: Artur Kucharski (redaktor techniczny), Teresa Radwańska (korektorka), Bartosz Błazewicz (dziennikarz), Marian Struś (redaktor naczelny), Aneta Zarzyczna (szefowa biura ogłoszeń i nasza finansistka), Joanna Kozimor (dziennikarz) i Jolanta Ziobro (dziennikarz).

Dwadzieścia lat... Nie jest to mało, zwłaszcza dla gazety, która cały czas się zmienia. Dla tygodnika jest to ponad tysiąc wydań, tysiąc numerów. W przypadku „Tygodnika Sanockiego” jest to równocześnie blisko pół miliona sprzedanych egzemplarzy. W ciągu tych dwudziestu lat zaprzyjaźnili się z nim sanoczanie. – Wielu kupujących, chcąc go nabyć, rzuca zamówienie: „Poproszę tygodnik!” Wtedy ja często pytam: „Ale który?” W odpowiedzi słyszę zawsze to samo: „Nasz!” – mówi jedna z sanockich kioskarek.

Z zaciekawieniem przeglądam pierwsze numery „Tygodnika...” z końca maja 1991 roku. Od razu widać, że powstał w czasie, gdy nowa Polska budziła się do życia. Chaotyczne skakanie z tematu na temat, znamionujące chęć napisania o wszystkim. Tyle ważnych spraw, które społeczeństwu trzeba wyjaśnić, wytłumaczyć, że są rzeczy, których nie da się naprawić i trzeba zacząć je budować od nowa. Tyle tematów...

Staram się wniknąć w klimat tamtego, ciekawego skądinąd, czasu i zróżnicowanego wyobrażenia różnych środowisk na temat tworzącej się gazety. Po jednej stronie grupa samorządowców, w większości oczekujących na peany, na stałe miejsce na szpaltach, po drugiej grono młodych dziennikarzy...

Okna i drzwi z klasą!
18 lat na rynku

www.vidok.com
PRODUCENT OKIEN I DRZWI
EPVC, DREWNA I ALUMINIUM
SANOK, ul. Jagiellońska 16,
tel./fax 13/ 464 03 38

DOKOŃCZENIE NA STR. 9

NEONET

Wielkie otwarcie!

26, 27, 28 maja
godz. 9⁰⁰

Sanok
ul. Beksyńskiego 4 (Galeria Posada)

Sklep Internetowy – www.neonet.pl

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Organizatorów wojewódzkich Juwenaliów za marnego potraktowanie Sanoka jako miasta przez nich samych wybranego na finał studenckiego święta. Zadzielałi wyjątkowo nie po dżentelmeńsku, zostawiając wszystko co najlepsze sobie. Tę samą strategię przejęli od nich władze podkarpackich uczelni. Zgodnie z zapowiedziami, mieli tłumnie i w pierwszym garniturze stawić się na sobotnim finale w Sanoku, tymczasem stawili się w składzie 2-3-osobowym. W tej sytuacji nawet bankiet wyglądał dość żałośnie. Niech żyje integracja!

CHWALIMY: Wykonawców przebudowy ciągu dróg powiatowych: Mickiewicza – Białogórska – Traugutta, a są nimi: konsorcjum dwóch przedsiębiorstw robót drogowych i mostowych z Sanoka i Krosna. Ma prawo zadawać tempo prac, staranność, jak również troska, aby prowadzone prace były jak najmniej dokuczliwe dla użytkowników dróg. Nasi specjaliści obserwatorzy zwrócili również uwagę na opanowanie ze strony kierownictwa robót przy lekcjach i podpowiedziach udzielanych fachowcom przez okolicznych mieszkańców. Jeśli w takim tygłu i przy tak napiętym harmonogramie dotrzymają końcowego terminu (15 lipca), będą zasługiwali na medal. A przynajmniej na przecięcie wstęgi! **emes**

Dzień Otwarty „Tygodnika Sanockiego”

W związku z jubileuszem 20-lecia obchodzonym przez „Tygodnik Sanocki”, dzień dzisiejszy – piątek, 20 maja – czynimy DNIEM OTWARTYM pisma.

Zapraszamy do siebie wszystkich, którzy chcieliby nas odwiedzić w pracy. Będzie to znakomita okazja, aby podzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami i opiniami dotyczącymi „Tygodnika...”, zaproponować tematy, jakie chcielibyście Państwo przeczytać na jego łamach. Równocześnie będzie to znakomita okazja, aby od-

wiedzić nas w nowej siedzibie, mieszczącej się w Ryńku pod numerem 10 (wcześniej Archiwum Państwowe). Czekamy na Was! Wasze odwiedziny będą dla nas sympatycznym dowodem, że mamy serdecznych przyjaciół i ludzi nam życzliwych. **Marian Struś**
redaktor naczelny

Rodzice pijani, dzieci bez opieki

Całkowitym brakiem odpowiedzialności wykazała się 30-letnia mieszkanka Sanoka – matka trójki nieletnich dzieci. Pijana kobieta zamknęła się w domu. Nie potrafiła powiedzieć interweniującym policjantom, gdzie znajdują się jej dzieci.

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek (12 bm.) około godz. 20. Wówczas do domu 30-latkki przyszła – w ramach obowiązków służbowych – kuratorka sądowa. Kiedy kobieta nie wpuściła jej do środka, pracownica sądu poprosiła o pomoc policję. W obecności funkcjonariuszy kuratorka weszła do mieszkania, w którym zastano pijaną matkę. Badanie stanu trzeźwości wykazało, iż miała ona ponad 2,6 promila alkoholu w organizmie. Kobieta

nie potrafiła powiedzieć, gdzie przebywa trójka jej dzieci.

Na miejsce przybył również 32-letni mieszkaniec Krosna – ojciec dzieci. Okazało się, że i on znajduje się pod wpływem alkoholu – alkomet wykazał w organizmie mężczyzny prawie 0,5 promila.

W wyniku podjętych czynności policjanci odnaleźli trojkę małoletnich. Dzieci w wieku 8, 11 i 13 lat zostały przekazane pod opiekę babci. Sprawą nieodpowiedzialnych rodziców zajmie się sąd rodzinny. **/jot/**



Pół setki „sanów” dla Lublina

Autosan podpisał kontrakt na dostawę 53 autobusów dla komunikacji miejskiej w Lublinie. To duży sukces sanockiej spółki, która wygrała przetarg, pokonując takie marki jak Solaris i Mercedes-Benz. Wartość kontraktu wynosi około 47 milionów złotych.



Sanocka fabryka dostarczy do Lublina niskopodłogowe 12-metrowe autobusy Sancity 12LF. Mogą one przewozić 102 pasażerów, w tym 34 na miejscach siedzących. Pojazdy zostaną wyposażone w silniki Iveco, spełniające normę czystości spalin EEV. Będą mieć zamontowane automaty do sprzedaży biletów i kamery monitoringu. Komfort podróży zapewni klimatyzacja przestrzeni pasażerskiej oraz stanowiska kierowcy.

Zgodnie z harmonogramem dostaw w tym roku Autosan prześle Lublinowi 20 autobusów. Kolejne trafią do odbiorcy w następnych dwóch latach. **/k/**



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 206 interwencji, w tym 66 publicznych, 23 domowe, 5 dotyczących kradzieży, 2 – uszkodzenia mienia oraz 13 związanych z kolizjami. W PdOZ osadzono 19 osób.

Gmina Zarszyn

* Policja poszukuje wandala, który uszkodził drzwi wejściowe do Domu Strażaka w Pielni. Straty wyceniono na 500 złotych. Do zdarzenia doszło 14 bm.

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano aż 12 pijanych kierowców, z których 5 kierowało jednoślādami. Byli to: na ul. Przemyskiej – 54-letni Henryk Sz. (0,735 promila); w Rzepedzi – 52-letni Szczepan G. (1,407), w Jurówcach – 26-letni Janusz M., motorower (1,659), w Bażanówce – 75-letni Józef M., sądowy zakaz kierowania wszelkimi pojazdami (2,604), w Długiem – 57-letni Kamil K. (1,029).

Wśród pijanych amatorów jazdy na czterech kółkach znaleźli się: na ul. Heweliusza – 32-letni Rafał M., renault (2,604), na ul. Sadowej – 33-letni Ernest L., fiat (2,436), w Tarnawie Dolnej – 65-letni Janusz K., fiat (0,693), w Szczawnem – 19-letni Mariusz T., VW golf (1,26), w Komańczy – 69-letni Stanisław W., opel astra (2,142), w Nagórzanach – 33-letni Daniel M., opel (2,184), w Dobrej – 55-letni Jan S., skoda (1,302).

Czyszczą portfele zamiast kominów

Jak zareagowałoby Państwo, gdyby do mieszkania zapukał miły i przystojny pan w czarnym uniformie i z kominiarskimi atrybutami, wręczył ozdobną kartkę z okazji... Dnia Kominiarza i z czarującym uśmiechem – tak trochę nieśmiało – oczekiwał na życzenia i drobny datek?

Pewnie, jak nasza Czytelniczka, która bez namysłu wręczyła gościowi parę groszy. Zastanawiać się zaczęła chwilę potem, kiedy po gościu nie było już ani widu ani słychu.

I na tym właśnie bazują „kominiarze”, którzy pojawili się ostatnio na sanockich osiedlach. Odwiedzani przez nich ludzie bywają tak zaskoczeni, że – jak pani Anna Kownacka z Wójtostwa – bez mrugnięcia oka wręczają pieniądze. Wiadomo, kominiarz przynosi szczęście, dlatego trzeba szybko łapać się za guzik, a nie zadawać pytania. Dopiero później przychodzi refleksja, ki czort... Zrzutka na świąteczny prezent czy opłata za „laurkę”?

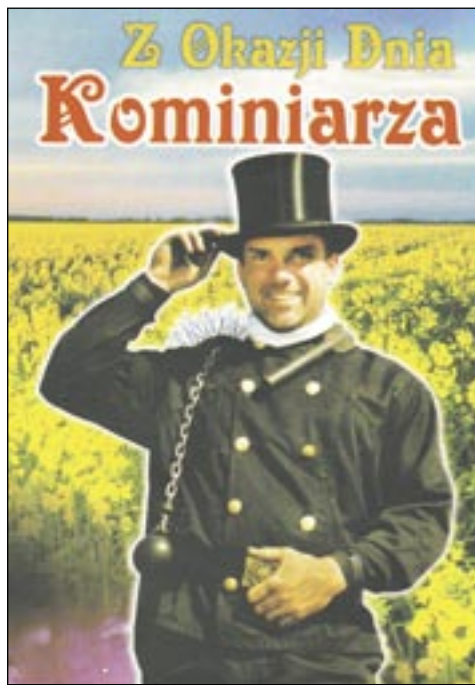
– Odrabiałam akurat z dzieckiem lekcje, kiedy ktoś zadzwonił do drzwi. Otwieram, a tam pan: przystojny, bez śladu sadzy na rękach czy twarzy, choć przedstawia się jako kominiarz. Wręcza mi z uśmiechem laurkę, tłumacząc, że to z okazji Dnia Kominiarza i patrzy, oczekując na życzenia. Odruchowo pytam, ile się należy i słyszę „co łaska”. Dałam trzy złote, które miałam pod ręką. I dopiero później zaczęłam zastanawiać się, o co tu chodzi? Czy to legalne, na jakiej podstawie zbiera on pieniądze czy jest zrzeszony w cechu, czy działa solo?

Trzy dni później, jadąc autobusem, pani Anna ujrzała na ulicy trzech identycznych kominiarzy. Wystronionych, czyściutkich. Czyżby tym razem grupowo ruszyli „w miasto” z życzeniami? Zbulwersowana przyszła do redakcji, przynosząc otrzymaną kilka dni wcześniej laurkę. – Pierwszy raz z czymś takim się spotkałam. Przecież oni roznoszą życzenia dla samych siebie! – dziwi się. Czy to jakiś nowy zwyczaj? Może policjanci i strażacy też zaczęli produkować z okazji świąt branżo-

we laurki, przy okazji zbierając do kapelusza? – To granda, niezależnie od tego, czy są to prawdziwi czy podrabiani kominiarze – stwierdza stanowczo.

Jan Kopiec, mistrz kominiarski i właściciel zakładu, jest zbulwersowany i jednoznacznie odcina się od tego typu akcji: – To jacyś oszuści! – grzmi. – Nie dość, że naciągają ludzi, to jeszcze ściągają hańbę na nasz fach – podsumowuje.

Sądząc po liczbie kominiarzy, mamy do czynienia z jakimś desantem na Sanok. Tyle, że fachowcy zamiast czyścić kominy, czyszczą nasze portfele. **(jz)**



Grozili, że podpalą sklep

Kradli alkohol ze sklepów, zakłócili spokój, zachowywali się agresywnie w stosunku do innych klientów, grozili personelowi. Wszyscy byli pijani. Noc spędzili w policyjnym areszcie. Teraz za swoje czyny odpowiadają przed sądem.

W ubiegłą środę około godz. 18 dyżurny sanockiej KPP odebrał zgłoszenie, że w sklepie przy ulicy Lipińskiego trzech mężczyzn zaczepia klientów oraz wszczynają awantury. Sprawcy uciekli, kradnąc alkohol. Zostali jednak szybko ustalen i zatrzymani przez policjantów.

Awanturnikami okazali się dwaj 18-latkowie i 20-latek. Wszyscy byli pijani. Każdy miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Wobec policjantów zachowywali się agresywnie, nie chcieli się uspokoić. Zostali zatrzymani w policyjnym areszcie.

Jak ustalono, chuligańsko-złodziejski tercet w tym samym dniu

wszczął awanturę w innym sklepie, skąd również ukradł piwo. Napastnicy grozili też personelowi, że wybiją szyby i podpalą sklep.

Cała trójka stanie wkrótce przed sądem. Za zakłócanie spokoju i porządku publicznego oraz kradzieży sprawcom grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Jeśli personel sklepu złoży odpowiedni wniosek, mężczyźni odpowiedzą również za wypowiedzianie gróźb karalnych. Za ten czyn kodeks karny przewiduje karę nawet do 2 lat pozbawienia wolności. **/k/**

Zwłoki w Sanie

We wtorek (17 bm.) przed godz. 12 dyżurny sanockiej policji otrzymał anonimowe zgłoszenie, że w Sanie, na wysokości ulicy Białogórskiej, zauważono dryfujące ludzkie ciało.

Wezwani na miejsce strażacy sanockiej PSP wydostali je na brzeg. Denat okazał się mężczyzną. Lekarz potwierdził jego zgon. W wyniku intensywnych działań policji ustalono, że zwłoki należą do 57-letniego mieszkańca Sanoka. Policja wyjaśnia okoliczności jego śmierci. **/k/**

Samobójstwo policjantki

W kompleksie leśnym w Bezmiechowej Górnej znaleziono (17 bm.) ciało policjantki, pracującej w leskiej komendzie policji.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że funkcjonariuszka popełniła samobójstwo, strzelając do siebie z broni palnej. Ciało zabezpieczono do badań sekcyjnych. Postępowanie w sprawie prowadzi Prokuratora Rejonowa w Lesku – poinformowała Anna Klee z wydziału komunikacji społecznej KWP w Rzeszowie.

Pochodząca z Sanoka funkcjonariuszka miała 33 lata. W policji służyła od 2004 roku. Pracowała w wydziale kryminalnym leskiej komendy. **/k/**

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaktor naczelny: Marian Struś.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13-440-30-25.
Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Będzie jak w Rynku

Już w następnym roku kolejne miejsce w centrum miasta – plac św. Michała wraz z okolicznymi uliczkami zyska nowe oblicze. Stanie się tak za sprawą projektu rewitalizacji sanockiej starówki, na który Sanok uzyskał dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa w wysokości 8,1 miliona złotych. Całość kosztować będzie 9,7 miliona.



Już w przyszłym roku wyszlachetnieje nam Plac św. Michała. Zniknie z niego parking, pojawią się natomiast brukowane alejki, ławeczki, stylowe latarenki, ładna zieleń. Będzie pięknie!

Rewitalizacja placu św. Michała, wraz z uliczkami: Piłsudskiego, Grzegorza i Wałową, jest VII etapem realizowanego od kilku lat miejskiego programu pn. „Sanocki Park Dziedzictwa Kulturowego”. Jego celem jest ożywienie gospo-

darcze i społeczne centrum Sanoka, poprawa wizerunku oraz zwiększenie potencjału turystycznego miasta poprzez przekształcenia architektoniczno-przestrzenne.

W ramach modernizacji przebudowana zostanie infrastruktura

techniczna, kanalizacja sanitarna, deszczowa, sieć wodociągowa i elektryczna wraz z oświetleniem ulicznym. Całość dopełni montaż elementów małej architektury i ożywienie zieleni. Przebudowane oraz wybudowane

bezpieczeństwa w centrum miasta. Jednym słowem, Plac św. Michała wraz z przylegającymi doń uliczkami upodobni się do deptaka 3 Maja i Rynku, będzie w zbliżonym klimacie.

Należy liczyć się też z pewnymi zmianami architektonicznymi. Sam plac św. Michała od strony ogródka jordanowskiego domknięty zostanie pierzeją parkingu z terenem rekreacyjno-wypoczynkowym, będącym pięknym punktem widokowym. W wyniku remontu wypięknie i podwyższony zostanie budynek na rogu Grzegorza – Piłsudskiego (po b. sklepie), zabudowy doczeka się teren na rogu Piłsudskiego i Kazimierza Wielkiego.

Kiedy już będzie pięknie? Zapytany o to zastępca burmistrza Ziemowit Borowczak odpowiada: – Szacujemy, że do końca tego roku, a najpóźniej w lutym 2012 roku podpiszemy umowę z Urzędem Marszałkowskim. Potem błyskawicznie ogłosimy przetarg na wykonawstwo i jeszcze wiosną 2012 r. wystartowalibyśmy z robotami. Mam nadzieję, że do końca 2012 roku powinniśmy zakończyć prace. W najgorszym wypadku, należy się liczyć z dokończeniem ich na wiosnę 2013 r.

Marian Struś

100 lat sanockiego harcerstwa

Już we wrześniu br. sanockie harcerstwo obchodzić będzie wspaniały jubileusz swego 100-lecia. Z tej okazji Hufiec ZHP Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego w dniu 24 września br. organizuje Jubileuszowy Złot Stulecia, na który zaprasza byłych i obecnych zuchów, harcerzy i instruktorów. Patronat nad obchodami jubileuszu objął komitet honorowy z p. Elżbietą Łukacijewską, posłanką do Parlamentu Europejskiego na czele.

– Ten wielki jubileusz uczymy radosnym spotkaniem harcerskich pokoleń. W programie zlotu znajdują się m.in.: uroczysta msza święta,

odstąpienie tablicy upamiętniającej 100-lecie sanockiego harcerstwa oraz tradycyjne harcerskie ognisko. Złot będzie również okazją do za-

prezentowania dorobku wielu harcerskich pokoleń oraz wręczenia odznaczeń i podziękowań – mówi komendantka zlotu hm. Krystyna Chowaniec.

Wszyscy zainteresowani udziałem w jubileuszowym Zlocie Stulecia Sanockiego Harcerstwa proszeni są o kontakt z hm. K. Chowaniec (tel. 605 049 146, e-mail: kchowaniec@o2.pl, lub zastępcą komendanta hm. Jerzym Kwaśniewiczem (tel. 660 868 651). Zgło-

szenia można również przesyłać na adres: Dom Harcerza, ul. Zielona 39, 38-500 Sanok.

Wpisowe za udział w zlocie (dzieci i młodzież – 30 zł, osoby pracujące – 60 zł) można wpłacać na konto hufca: 34 8642 0002 2001 0061 6445 0001 do 30 czerwca br. z zaznaczeniem „Złot 100-lecia”.

A my w imieniu organizatorów prosimy o rozesłanie w świat do swoich znajomych informacji o tym wielkim wydarzeniu do którego dojdzie 24 września br. w Sanoku.

emes

Jubileuszowa Laurka

WOJCIECH BLECHARCZYK, burmistrz Sanoka:

– Już dwudziesty rok jestem jednym z wielu najwierniejszych czytelników sanockiego tygodnika. Nie umiem teraz wyobrazić sobie jakiegokolwiek wydarzenia w mieście bez obecności dziennikarza „Tygodnika Sanockiego”, którzy wpisali się już w jego najnowszą historię. Dla tych ludzi wszystko, co dzieje się w Sanoku i jego okolicach jest ważne, niezależnie od rangi i wielkości. Liczy się przedszkolak recytujący wiersze i wizyta posła, międzynarodowe mistrzostwa w żużlu na lodzie i mecz piłki nożnej drużyny. Ten tryb działania powoduje, że „Tygodnik Sanocki” jest bliski każdemu z nas i cenny, bo przez tyle lat stał się kroniką sanockiej rzeczywistości, o której w nawale zajęć powoli zapominamy. To ważne, że nasza gazeta nie traci swojego fasonu, zwłaszcza we współczesnym świecie, tak bardzo nastawionym na tanią sensację i plotki.

Jako mieszkaniec Sanoka i osoba, której przyszło sprawować pieczęć nas tym miastem



dziwią już rok, pragnę serdecznie podziękować Wam – Drodzy Dziennikarze „Tygodnika Sanockiego” z Redaktorem Naczelnym Marianem Strusiem na czele za to, że jesteście i że działacie dla nas – sanoczan i dla Sanoka. Równie serdecznie wyrazy wdzięczności pragnę złożyć poprzednim redaktorom naczelnym, dziennikarzom i współpracownikom, którzy tworzyli tę dwudziestoletnią historię sanockiego tygodnika.

Już za tydzień

Złota jedenastka
ilustrowany przewodnik po
sanockich restauracjach
2011

zobacz koniecznie!

Odznaczeni przez prezydenta

W ubiegłym tygodniu wojewoda Małgorzata Chomyc wwręczyła 62 odznaczenia państwowe, przyznane przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Wśród uhonorowanych nie brak mieszkańców Ziemi Sanockiej.



Wśród odznaczonych nie brakowało sanoczan.

Odznaczenia otrzymali mieszkańcy regionu, którzy wyróżnili się działalnością na rzecz przemian demokratycznych w naszym kraju, lokalnej społeczności, osób niepełnosprawnych, środowisk kombatanckich.

W gronie wyróżnionych znaleźli się społecznicy działający na rzecz Podkarpackiego Oddziału Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego

z siedzibą w Sanoku, samorządowcy, biznesmeni, zasłużeni pracownicy i ratownicy. Złote Krzyże Zasługi otrzymali m.in.: Józef Chrzanowski, Krystyna Chowaniec, Ryszard Wąsowicz, Ewa Wojtuszczyńska, Srebrne Krzyże Zasługi – Zdzisław Futyma, Tadeusz Gaworecki, Bolesław Kluska, Stanisław Stabryła, Mariusz Szmyd, Brązowy Krzyż Zasługi – Janusz Gładysz. /jot/

UWAGA MODA WŁOSKA JUŻ W SANOKU

zapraszamy do nowo otwartego sklepu odzieżowego „City Fashion”

Nasz sklep powstał z myślą o kobietach, które by modnie się ubrać, musiały jechać do Rzeszowa lub innych dalej położonych miejscowości.

Teraz już każda kobieta znajdzie coś dla siebie w naszym sklepie w Sanoku, a czas, który musiała poświęcić na wyjazdy, może zamienić na przyjemne zakupy w naszym sklepie.

U nas można przymierzać nieograniczoną ilość ubrań, przy obsłudze bardzo miłego personelu.

90% odzieży oferowanej przez „City Fashion” to najnowsze kolekcje włoskich firm POIS, UNISONO oraz RINASCIMENTO.

Kolekcje te idealnie wpasowują się w światowe trendy. Nie bez przyczyny... łączą trendy ze stolic mody z modą codzienną (casualową) przeznaczoną dla kobiet ceniących kobiecość i doskonały styl.

Ubrania włoskich firm projektowane i szyte są we Włoszech, zgodnie z najnowszymi trendami. Konfekcja uszyta profesjonalnie z dobrych jakościowo materiałów (bawełna, jedwab naturalny, len). Kolekcje adresowane są do kobiet ceniących w modzie indywidualizm, kobiecość i nowoczesny design. Ofertę odzieżową uzupełnia szeroki asortyment akcesoriów. Kolorystyka ubrań z najnowszej kolekcji jest lekka, delikatna, idealna na wiosnę i zbliżające się lato. Dominują pastelowe róże, subtelne brązy i beże.

W wiosenno-letniej kolekcji „City Fashion” znajdziecie między innymi:

- spodnie, w najmodniejszym fasonie tego sezonu
- bluzeczki z falbankami i obfitymi marszczeniami oraz efektownymi kokardami
- T-shirty i tuniki z nadrukiem twarzy, idealne do zestawów z marynarkami
- oryginalne tuniki z miękkiej koronki
- modne sukienki
- eleganckie komplety
- duże torby damskie greckich firm Verde i Docca i wiele innych produktów.

ZAPRASZAMY SERDECZNIE
CITY FASHION, Sanok, ul. Lipińskiego 95
www.fashion.sanok.pl

CF
city fashion

Zapraszamy do nowego sklepu z odzieżą dla nowoczesnych kobiet.

Już teraz najmodniejsze letnie kolekcje z:

- Włoch
- Francji
- Hiszpanii

TYGODNIK SANOCKI 20 lat

Przeciw wykluczeniu

W Sanoku zainaugurowano projekt pn. „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu na terenie miasta”. Do wyselekcjonowanych w drodze rekrutacji rodzin o niskich dochodach, tudzież osób niepełnosprawnych, trafi 300 laptopów z darmowym dostępem do internetu i programem szkoleń stacjonarnych. Wartość projektu sięga kwoty 5,3 mln zł, z czego 790 tys. zł (15 proc.) stanowić będzie wkład własny miasta. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 2007-2013.



Zainteresowanie projektem „komputerowym”, jak w skrócie go nazywają potencjalni beneficjenci jest ogromne, a do funkcjonującego już Biura Rekrutacji wpływają pierwsze zgłoszenia. Podczas konferencji inaugurującej sanocki projekt Maciej Pałucki z firmy Euro Grant (na zdj. w środku) był zasypywany gradem pytań.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Projekt skierowany jest do 300 gospodarstw domowych zagrożonych wykluczeniem cyfrowym, których członkowie objęci są systemem pomocy społecznej, rodzinnej i stypendialnej, lub u których stwierdzono jeden ze stopni niepełnosprawności. Celem projektu jest wyrównanie szans w dostępie do informacji, wiedzy, alternatywnych sposobów zdobywania kwalifikacji. Udział w projekcie obejmuje: bezpłatne użytkowanie laptopa, darmowy dostęp do internetu oraz szkolenia stacjonarne, w tym szkolenia e-learningowe dotyczące obsługi urządzeń i sieci. Czas trwania projektu wynosi 30 miesięcy,

po którym wyłoniony w drodze przetargu wykonawca będzie miał obowiązek zapewnić jego kontynuację przez pięć następnych lat.

Projekt ma już swoją małą historię. Jesienią 2009 roku odbyła się jego pierwsza prezentacja podczas sesji rady miasta, jednakże w głosowaniu projekt przepadł. Pisaliśmy wówczas o zmarnowanej szansie i „300 komputerach zatopionych w Sanie”. Tymczasem w drugim podejściu, już w zmienionej konstelacji w radzie, radni opowiedzieli się za przyjęciem projektu i oto on jest. – Uważam, że nie są to pieniądze marnotrawione, gdyż to jest projekt, który prowadzi do autentycznego wyrównywania szans i przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu czy nawet spo-

łecznemu. Jest on stworzeniem możliwości tym, którzy nie daliby sobie sami rady. A takim ludziom należy pomagać. Ot i cała filozofia – mówił podczas konferencji inaugurującej projekt burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Maciej Pałucki z firmy Euro Grant szeroko omawiał projekt, po czym poinformował uczestników konferencji o kolejnych krokach zmierzających do jego wdrożenia. Otóż do pracy już przystąpiło Biuro Rekrutacyjne (mieści się w Rynku nr 18), które do końca czerwca ma wybrać beneficjentów projektu. W tym samym czasie będzie dokonany wybór wykonawcy projektu, który przystąpi do jego wdrażania.

Znaczną część konferencji zajęły pytania i odpowiedzi na nie. Pytano m.in. o system wyłaniania

beneficjentów i proporcje pomiędzy osobami ubogimi, spełniającymi przyjęte kryteria dochodowe, a osobami niepełnosprawnymi. Interesowano się postępowaniem prac związanymi z budową tzw. sieci szkieletowej Polski Wschodniej i budową sieci szerokopasmowej. Pytano, z której korzystał będzie Sanok? Interesowano się też, kto jest odpowiedzialny za zapewnienie trwałości projektu przez kolejne 5 lat po jego zakończeniu, czyli po 30 miesiącach i czy koszty tego zapewnienia będzie ponosić miasto.

Z odpowiedzi wynikało, że proporcje między ludźmi o niskich dochodach, a niepełnosprawnymi uczestniczącymi w projekcie zostaną określone po zakończeniu rekrutacji i poznaniu liczby zgłoszeń. Sekretarz UM Waldemar Och pozytywnie ocenił działania Podkarpackiego Stowarzyszenia Sieci Szerokopasmowej, do którego należy Sanok, jak też prace związane z budową sieci szkieletowej Polski Wschodniej. Uznał, że ta synchroniczna działalność może tylko dobrze służyć sprawie. Co do zapewnienia trwałości projektu przez 5 lat, odpowiedzialność za to ponosi wykonawca projektu i jest to jego koszt.

Panią Helenę Rojek, prezesa oddziału Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem Salutaris, zapytaliśmy o nadzieje środowiska osób niepełnosprawnych na udział w projekcie. – Jest to ogromna szansa dla tych wszystkich, których nie stać na zakup komputera, a zarazem nadzieja. Bo dzisiaj internet to prawdziwe okno na świat, to szansa na nawiązywanie kontaktów, a także na skuteczne poszukiwanie pracy. Stąd chciałabym, aby jak najwięcej osób niepełnosprawnych stało się beneficjentami tego projektu, choć mam świadomość, że będzie to trudny podział.

Konferencję, będącą inauguracją projektu, zakończyły rozmowy w trakcie poczęstunku, które pozwoliły rozwiązać wszelkie wątpliwości i niedomówienia.

Jubileuszowa Gala Wolontariatu

Sanocki Wolontariat obchodzi swój pierwszy znaczący jubileusz X-lecia. Z tej okazji w dniu 27 maja (piątek) odbędą się miłe uroczystości, nad którymi honorowy patronat objęła Europejska Elżbieta Łukacijewska.

– Dumna jestem, że mogłam objąć patronat nad jubileuszowymi uroczystościami sanockiego Centrum Wolontariatu. Rangę tego wydarzenia podnosi przypadający w 2011 Europejski Rok Wolontariatu. W związku z tym w całej Europie podejmowane są inicjatywy popularyzujące tę szlachetną ideę wśród Europejczyków. Sanok do nich dołączy, z czego ogromnie się cieszę – mówi Elżbieta Łukacijewska.

Obchody X-lecia Powiatowego Centrum Wolontariatu rozpoczną się o godz. 10 mszami w kościele pw. Przemienienia Pańskiego. O godz. 11 w Sanockim Domu Kultury odbędzie się Jubileuszowa Gala, przepełniona wprost niespodziankami. W części oficjalnej pokazany będzie film z działalności PCW pt. „Dziesięć lat mięno”, nadany zostanie tytuł „Honorowego Wolontariusza Roku i wręczona statuetka „Wolontariusza Roku”. Rozstrzygnięty zostanie także konkurs fotograficzny i filmowy dotyczący działalności sanockich wo-

lontariuszy, a jego laureaci odbiorą z rąk europoseł E. Łukacijewskiej nagrody, którymi będzie wyjazd do Brukseli.

W części artystycznej kolejne niespodzianki. Zaczniemy od najważniejszej, czyli od tego, iż poprowadzi ją znany sanocki artysta kabaretowy Artur Andrus. A w programie: zatańczą Formacja Tańca Towarzystwa SDK FLAMENCO, zagrają znakomici instrumentalisci Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku, wystąpią też artyści Warsztatów Terapii Zajęciowej.

Sanok może się cieszyć, że posiada ludzi skupionych pod wolontariackim sztandarem, że w ciągu 10 lat istnienia Powiatowego Centrum Wolontariatu, idea niesienia pomocy ludziom potrzebującym tak pięknie się tutaj rozwinęła. Jesteśmy dumni, że organizatorzy jubileuszowych obchodów właśnie „Tygodnikowi Sanockiemu” powierzyli zaszczytną funkcję patrona medialnego. Wielce to sobie cenimy, zwłaszcza, że w tych dniach obchodzimy 20-lecie istnienia „TS”.

emes

ZUS dla niepełnosprawnych

Oddział ZUS w Jaśle zaprasza w najbliższą środę (25 bm.) na Dzień Otwarty dla Osób Niepełnosprawnych. Akcja prowadzona będzie w siedzibie Oddziału oraz jego Inspektoratach – także w Sanoku – od godz. 9. do 14.

Podczas dyżuru eksperci ZUS i Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie udzielali będą informacji z zakresu ubezpieczeń społecz-

nych, a w szczególności orzekania o niezdolności do pracy, rehabilitacji w ramach prewencji rentowej, turnusów rehabilitacyjnych oraz świadczeń rentowych i ich waloryzacji. Omówią problematykę założenia i prowadzenia działalności gospodarczej, z uwzględnieniem zasad wypełniania i kompletowania dokumentów ubezpieczeniowych. Przybliżą także działania zmierzające do życiowego usamodzielnienia osób niepełnosprawnych oraz ich integracji ze środowiskiem. – Dla odwiedzających przygotowaliśmy też „Informator dla Osób Niepełnosprawnych” – podkreśla Stanisław Sroka, rzecznik ZUS w Jaśle. /jot/

Jubileuszowa Laurka

SEBASTIAN NIŻNIK,
starosta sanocki:



– Po „Tygodnik Sanocki” sięgam od dawna. Najpierw jeszcze jako uczeń szkoły średniej czytałem głównie rubryki sportowe i kulturalne. Później, kiedy pracowałem już jako dziennikarz w Radiu Bieszczady, śledziłem bieżące wydarzenia opisywane przez gazetę. W czasach gdy internet jeszcze raczkował „Tygodnik...” był jedynym lokalnym medium, które dokumentowało życie naszego miasta. Dzisiaj, po 20 latach, wiele się zmieniło na lokalnym rynku medialnym.

Bez zmian pozostał natomiast fakt, że „Tygodnik...” w oczach mieszkańców wciąż jest dobrem wspólnym, gazetą wszystkich sanoczan. To duże wyróżnienie, ale jeszcze większe wyzwanie. Wyzwanie do zachowania proporcji w prezentowaniu informacji, bo przecież na ograniczonej powierzchni zamkniętej w 16 stronach trzeba zmieścić to co ważne w wielu dziedzinach naszego lokalnego życia. To też wezwanie do obiektywizmu – równego prezentowania opinii osób, zarówno tych, które wpisują się w linię programową redakcji, jak też tych, które mają odmienne zdanie. Na koniec to co najtrudniejsze dla dziennikarza – wyzwanie do życia w prawdzie i szukania jej podczas pracy nad każdym tematem.

W dniu Waszego jubileuszu życzę całej Redakcji przede wszystkim niezależności, umiejętności wzbicia się ponad lokalną i polityczną kurtuazję, oraz wielu nowych pomysłów, z których my Czytelnicy będziemy mogli korzystać. Życzę Wam również dużo zdrowia podczas dziennikarskiej pracy, oraz wiary w sens tego co robicie.

Wszyscy zbierają elektrośmieci

Zaskakująco dużym powodzeniem cieszą się akcje zbiórki tzw. elektrośmieci. Efekt dwóch kolejnych, zorganizowanych przez Zespoły Szkół nr 1 i 2, to około trzydzieści pięć ton zużytego sprzętu oraz baterii.

Popularny „Ekonomik” przez dwa dni przyjmował elektroodpady na parkingu obok szkoły. Niektórzy mieli obawy, że zaledwie trzy tygodnie po podobnej akcji Szkoły Podstawowej nr 1 odzew może być niewielki, ale nic z tych rzeczy. Sprzętu znów było więcej niż miejsca w samocho-

dzie ciężarowym, który zabrał go z Sanoka. – Zebraliśmy ponad 10 ton, przede wszystkim sprzęt audiowizualny, teleinformatyczny i telekomunikacyjny oraz małogabarytowe urządzenia gospodarstwa domowego – podkreśliła nauczycielka Małgorzata Chomiszcza, odpowiedzialna za akcję.



Na parkingu przy „Ekonomiku” aż roiło się od starych telewizorów, komputerów i lodówek oraz innych urządzeń elektrycznych.

Wiedząc, że ZS1 zbiera elektrośmieci w mieście, „Mechanik” postanowił wyjść na teren powiatu. Akcją prowadzono w gminach: Zagórz, Cisna, Baligród, Komańcza i Dydnia, czyli wszędzie tam, gdzie mieszkają uczniowie szkoły, którzy koordynowali zbiórki. Elektroodpady gromadzono przez kilka dni w różnych miejscowościach. Następnie dwa samochody firmy Eko-Top z Rzeszowa ruszyły w trasę, zabierając cały sprzęt. – Akcja przeszła nasze najśmielsze oczekiwania, bo jej efekt to około 25 ton elektroodpadów – powiedziała Marzena Wrona, nadzorująca akcję w ZS2.

Opowiedzcie wszystkie wymienione szkoły biorą udział w Ogólnopolskim Konkursie Ekologicznym „Drugie życie elektrośmieci”, którego wyniki zostaną ogłoszone początkiem czerwca. Konkurs okazał się przysłówowym strzałem w dziesiątkę, dając ludziom impuls do pozbywania się starego sprzętu, zwykle zepsutego, który nawet latami zalegał w piwnicach czy na strychach. To jest ekologia przez duże „E”.

(bart)

WIOSENNA WYPRZEDAŻ KOLEKCJI W SKLEPIE

BABY SHOP

MARKOWE UBRANIA ANGIELSKICH PRODUCENTÓW

OBNIŻKI DO 70%

SKLEP DLA DZIECI BABY SHOP
ul. Kościuszki 26
(Obok Poczty Głównej w Sanoku)

Za mało... Szubera

Wykład profesora Andrzeja Sulikowskiego „Janusz Szuber. Kim jest sanocki poeta dla poezji polskiej”, który odbył się w PWSZ, był niewątpliwie wykładem erudyty i człowieka, który wyjątkowo swobodnie porusza się po obszarach kultury europejskiej i światowej. Słuchało się z dużą przyjemnością, może tylko za mało było w nim... Janusza Szubera.

Profesor Sulikowski z Uniwersytetu Szczecińskiego jest krytykiem literackim, historykiem literatury, pisarzem, tłumaczem, wydawcą, wykładawcą uniwersyteckim, autorem m.in. monografii Hanny Malewskiej, Jana Józefa Szczepańskiego i ks. Jana Twardowskiego. W 2010 roku wydał także monografię Janusza Szubera „Epos sanocki Janusza Szubera”. Na łamach „Tygodnika” recenzował ją niedawno dr Tomasz Chomiszczak. Monografia, firmowana przez szczecińską uczelnię, jest pokłosiem lektur i wieloletniej przyjaźni profesora Sulikowskiego z sanockim poetą. Spotkali się podczas Sesji Harasymowiczowskiej, organizowanej w naszym mieście w 2001 roku. Sulikowski ciekaw był pisarza, znanego mu wcześniej tylko z rozmów telefonicznych i z zabawnych opowiadań Jana Józefa Szczepańskiego, który z kolei, zafascynowany życiem literackim i umysłowym Sanoka i Leska, zachęcał swoich kolegów do kontaktów z tutejszym niewielkim, lecz oryginalnym, śro-



„Rodzinne zdjęcie”. Organizatorem spotkania była Miejska Biblioteka Publiczna oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa.

dowiskiem twórczym. Później okazało się, że oprócz miłości do literatury Andrzeja Sulikowskiego i Janusza Szubera łączy jeszcze jedno – miłość do Bieszczadów. Odtąd, dzięki zaproszeniom sanockiego twórcy, profesor częściej bywał w tych stronach, a nawet przywoził ze sobą studentów. Przed wyjściem w góry, gospodarz udzielał im wielu cennych wskazówek topograficznych, jakby nigdy

nie zaprzestał wędrówek po bieszczadzkich połoninach.

Sądząc z ożywionej dyskusji i „zaczepnych” pytań zadawanych wykładowcy przez przedstawicieli miejscowego środowiska nauko-

za uniwersalny charakter i wydzwięk twórczości Szubera, która nie jest tylko „tutejsza” i „sanocka”.

Na szczęście dla słuchaczy, wśród których było wielu studentów filologii polskiej PWSZ, profesor unikał wdawania się w akademickie spory. Chętnie za to poruszał coraz to nowe wątki i tematy, skądinąd bardzo interesujące, a dotyczące np. ks. Twardowskiego, z którym serdecznie się przyjaźnił, genialnych fotografii Adama Bujaka, zagadnienia czytania przez poetów własnych wierszy, a nawet... życia po życiu. Ten eschatologiczny temat sprowokował zresztą jeden z czytelników Janusza Szubera, Franciszek Oberc, który nawet przeczytał na głos jeden ze swoich ulubionych wierszy poety „Tymczasem tak to wytłumaczę”.

Tak więc, choć profesorowi Sulikowskiemu nie udało się odpowiedzieć na główne pytanie wykładu „Janusz Szuber. Kim jest sanocki poeta dla poezji polskiej”, słuchacze podziękowali mu brawami za sympatyczny wieczór pod znakiem intelektualnej przygody.

Sam bohater, Janusz Szuber, spuentował go z humorem: – Cóż, jestem tylko eksponatem i preparatem.

Jolanta Ziobro

Jubileuszowa Laurka

ANDRZEJ SMOLIK, dyrektor PSM I i II st. im. Wandy Kossakowej w Sanoku:

– Z okazji wspianego Jubileuszu 20 urodzin „Tygodnika Sanockiego” składam Panu Redaktorowi i całej Redakcji moc najserdeczniejszych gratulacji i życzeń kolejnych Jubileuszy, odmierających i opisujących kolejne dekady rozwoju naszego pięknego Sanoka – w imieniu własnym oraz całego zespołu pracowników Szkoły Muzycznej i Sanockiego Towarzystwa Muzycznego.

Od samego początku z ogromną przyjemnością biorę do ręki każdy kolejny numer „Tygodnika Sanockiego”, dowiadując się o wielu aktualnych problemach i bolączkach miasta, kolejnych etapach jego rozwoju, poznając wiele ciekawych osobowości związanych z miastem.

Cieszę się bardzo, że sporą część każdego numeru zajmują



sprawy kultury, w której tak dużo dobrego się dzieje, tym bardziej, że osiągnięcia naszych uczniów i pedagogów są przez Was często odnotowywane, co jest wielką motywacją do dalszej pracy.

Życzymy dalszego owocnego rozwoju w nowym pięknym lokalu!

Zabrzmiały sanockie skrzypce

Młodzi wirtuozi skrzypiec Państwowej Szkoły Muzycznej w Sanoku pięknie zaprezentowali się na VI Ogólnopolskim Konkursie Młodych Instrumentalistów, który odbył się w Jasle.



Dwójka naszych reprezentantów: Aleksandra Kmiotek oraz Łukasz Brudek, podopieczni p. Grażyny Dziok, wystąpiła w najstarszej grupie (16-20 lat), demonstrując bardzo wysoki poziom. Ola w swoim konkursowym repertuarze miała „Symfonię Hiszpańską” Eduardo Lalo oraz „Taniec Harnasiów” Karola Szymanowskiego. Zagrała z ogromnym temperamentem i bardzo dojrzałe, co docenili jurorzy nagradzając ją

wyróżnieniem. Łukasz z kolei bravurowo wykonał Scherzo – Tarentellę Henryka Wieniawskiego oraz koncert Canila Saint-Saensa, otrzymując III nagrodę.

Jury, w skład którego wchodziło wybitnych profesorów Akademii Muzycznych z Krakowa, Katowic i Wrocławia gratulowało pani Grażynie Dziok tak utalentowanych uczniów, podkreślając bardzo wysoki poziom tegorocznej edycji konkursu.

emes

Klasa światowa!

Większość publiczności była zgodna – to najlepszy zespół, jaki kiedykolwiek grał w Klubie „Rudera”. Portugalczycy z MORE THAN A THOUSAND dali takiego czadu, że choć ich koncert trwał stosunkowo krótko, nikt nie był zawiedziony.

O klasie grupy najlepiej świadczy fakt supportowania takich legend ciężkiego rocka jak „Metallica” czy „Slayer”. Oczywiście tym razem wystąpiła jako gwiazda, a rola rozgrzewaczy przypadła dwóm lokalnym kapelom. Były to: BRIAR z Jasła i DESIGNED EVIL z Przemyśla. Z zadania wywiązały się przyzwoicie, jednak to, co najlepsze, dopiero miało nadejść. Wprawdzie MORE THAN A THOUSAND grał niecałą godzinę, ale dawką meta-

lowej mocy i potęgą brzmienia wręcz zmiądzzył publiczność zgromadzoną w „Rudera”. Portugalczycy zakończyli koncert bisem, dedykowanym wokalistce lokalnej grupy AMOK, obchodzącej właśnie urodziny. Po występie nie zabrakło rozmów z fanami.

– To był najlepszy zespół, jakiego organizowałem koncert w Sanoku, a robię to już ponad 10 lat. MORE THAN A THOUSAND to klasa światowa – powiedział Marcin „Miły” Milczanowski. (bb)



MORE THAN A THOUSAND – czad, moc i potęga brzmienia.

Szelki z Berlinem

Kolejny koncert już dzisiaj w Klubie „Pani K.” Będzie to jednak występ nietypowy, bo grupa 10.000 SZELEK zagra w trakcie seansu niemego filmu „Berlin: Symfonia Wielkiego Miasta”.

Obraz Waltera Ruttmanna z 1927 roku dokumentuje 24 godziny powszedniego dnia w Berlinie. Operatorzy pracowali ukrytymi kamerami, by zarejestrować jak najbardziej autentyczne sceny. „Berlin: Symfonia wielkiego miasta” to film uważany za wyraz nowej rzeczywistości – kierunku

w sztuce, którego zwolennicy zmierzają do penetracji „autentycznego życia”.

Początek seansu o godz. 20, bilety po 10 zł.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji dziś po godz. 11, mamy cztery ponowne zaproszenia na film. (b)

Z Tadeuszem Chudeckim o aktorstwie i podróżach

W najbliższy poniedziałek (23 bm.) odwiedzi Sanok Tadeusz Chudecki – znany aktor filmowy i teatralny, reżyser, tłumacz, a zarazem zapalony podróżnik. Zaproszony przez Miejską Bibliotekę Publiczną gość weźmie udział w dwóch spotkaniach otwartych – o godz. 13 spotka się ze studentami i mieszkańcami w PWSZ, a o 18 – z czytelnikami w MBP.

Tadeusz Chudecki, ur. w 1958 r. w Szczecinie, absolwent PWST w Warszawie oraz London Academy of Music and Dramatic Art, aktor Teatru Ateneum i Teatru na Woli w Warszawie. Zagrał w ponad 20 filmach i serialach oraz spektaklach Teatru Telewizji, m.in. w: „Och, Karol 2”, „C.K. Dezerterzy”, „Dolina Issy”, „Skrzypce Rotszylda”, jednak publiczność zna go głównie z serialu „Jak miłość”, gdzie gra rolę gapowatego Henia. Aktor jest poza tym zapalonym podróżnikiem i poliglotą – poza językiem ojczystym bez problemu posługuje się angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim, hiszpańskim i rosyjskim. Jego życiowe motto brzmi: Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej – tyle że nudno!

W PWSZ (sala konferencyjna, bud. A, I piętro) Tadeusz Chudecki – jako aktor i człowiek mediów – wystąpi w ramach cyklu „Media a...” realizowanego przez Zakład Komunikacji Medialnej. Wieczorne spotkanie w MBP, stanowiące kolejną odsłonę autorskiego projektu „Czytanie Europy” (dofinansowanego przez MKiDN), poświęcone będzie podróżniczym pasjom gościa, który jest autorem książki „Wspaniałe podróże na każdą kieszeń, czyli Europa za 100 euro”. Opisy przeplatają się tu z wątkami wspomnieniowymi, anegdotami, praktycznymi informacjami oraz pięknymi fotografiami. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy. Wstęp wolny.

/k/

Teatralnie w BWA

Przypominamy teatromanom, iż dziś (20 bm.) i jutro (21 bm.) w BWA zaprezentowane zostaną dwa spektakle teatralne oraz pokaz warsztatowy w ramach interdyscyplinarnego projektu edukacyjnego Prowinca ART.

Podczas dzisiejszego wieczoru (godz. 19) Teatr BWA zaprezentuje rozszerzoną wersję spektaklu „Kilka wierszy Pana B.” opartego na utworach Andrzeja Bursy, z muzyką w wykonaniu młodych wirtuołów z sanockiej PSM i MDK. Polecamy zwłaszcza tym, którzy nie byli na niedawnej premierze.

W dniu jutrzejszym czekają nas dwie teatralne odsłony. Na godz. 10.30 zaplanowano po-

kaz w wykonaniu uczestników warsztatów teatralnych, stanowiący zwieńczenie trzydniowych zajęć. Wieczorem zaś (godz. 19) w zabawnej jednoaktówce „Niedźwiedź” wystąpią aktorzy Cieszyńskiego Studia Teatralnego, doskonale znanego sanoczanom choćby z dorocznych festiwali teatralnych w Morochowie.

Biletem wstępu jest bezpłatne zaproszenie, które można odebrać w BWA. /jot/

KINO SDK ZAPRASZA

Najmłodszych widzów – na premierową bajkę, zatytułowaną „Delfin Plum”. Kolorowa, ciepła, pełna humoru i przygód opowieść. W piątek o 16, w sobotę i niedzielę o 15, we wtorek o 17.30.

„Niepokonani” – amerykańska historia o Polakach, zesłanych na Syberię, a następnie podejmujących heroiczną próbę ucieczki. Doskonała obsada, z Colinem Farrellem i Edem Harrisem na czele. W kinie SDK w pią-

tek o 18, w sobotę i niedzielę o 17 i w środę o 19.30. Film także w ofercie dla szkół od poniedziałku do środy o godz. 8.30.

„127 godzin” to film oparty na faktach: w 2003 Aron Ralston, przez pięć dni był uwięziony w górach. Dramat samotnego, osaczonego przez naturę człowieka, jego walka i dramatyczne wybory. Świetna reżyseria, doskonałe zdjęcia. W piątek o 20.30, w sobotę i niedzielę o 20, poniedziałek i wtorek o 19.30.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.

Zapowiedzi szumne, efekt nijaki

I JUWENALIA PODKARPACIE. Miała być wojewódzka impreza z finałem w Sanoku, tymczasem wyszło nie lepiej niż zwykle, do tego z kilkoma wpadkami organizacyjnymi. Trudno jednak za wszystko winić studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej...

Zaczął się od pomysłu Terezy Kubas-Hul, przewodniczącej Sejmiku Wojewódzkiego w Rzeszowie, by uczelnie z Podkarpacia juwenalia organizowały pod wspólnym szyldem. Gdy poszła fama, że do podziału jest 150 tysięcy złotych, szkoły ruszyły do walki o prawo organizacji finału „święta żaków”. Okazało się jednak, że był to przysłowiowy pic na wodę – choć wybrana została oferta sanocka, to jak większość

dziesięciu osób wypadła blado, planowane obok „Kina” koncerty nie doszły do skutku z powodu braku... prądu (wystąpił tylko Zespół Ludowy PWSZ), a przekazanie przez burmistrza Wojciecha Blecharczyka kluczy do miasta zakończyło się ich porwaniem przez jednego z przebierańców. Było też trochę narzekań podczas finału na Błoniach, głównie z powodu zmiany kolejności występów wykonawców.

Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się ta w ośrodku Camp Biała Góra, gdzie na hip-hopowy koncert FU i DJ Frodo przybyło około 300 osób. Ciekawie było też w Klubie „Pani K.” i restauracji „Kraniec Świata”. W pierwszym wystąpiła grupa „Niagara” i DJ Septomatic, a w dawnym „Papieniu” bawiono się do muzyki generowanej przez lokalny kolektyw „Altercase”. Także finał, choć z pozmiennym harmonogramem występów, zebrał niezłe recenzje. Najbardziej podobał się Goral & Wiosna, wykonujący folklor w elektronicznej oprawie. Sporo braw zebrały też zespoły: „Bruno Schulz” z Łodzi, „Funky S’Cool” z Rzeszowa i lokalny „Hush Phase”.



Podczas finału na Błoniach bawili się ponad tysiąc osób.

ośrodków pierwotnie otrzymaliśmy niewiele ponad 11 tys. zł. Połowa całej kwoty została w Rzeszowie, gdzie organizowano m.in. otwarcie juwenaliów.

Zgrzytało od początku

Już inauguracja w stolicy województwa, na którą wybrała się delegacja sanockiej PWZS, mogła sugerować brak spójności całej imprezy. Choć ludzi przyszło sporo, prowadzący praktycznie nie wspomnieli, że finał odbędzie się trzy dni później w Sanoku, koncentrując się na rzeszowskim aspekcie juwenaliów.

Dzień później rozpoczął się program przygotowany przez naszych studentów. Niestety, całość wyglądała dość zgrzebnie. Żaknada z udziałem zaledwie kilku-

Najbardziej żalotne było jednak to, że na finale I Juwenaliów Podkarpackich zjawili się zaledwie kilkudziesięciu studentów z innych miast. A przecież w zamysle impreza miała integrować żaków z całego województwa. Nie dopisali też oficjele z innych uczelni. Przyjazd zapowiadało około dwudziestu osób, więc PWSZ przygotowała wystawny bankiet, a tymczasem zjawili się zaledwie trójka gości...

Humory jednak dopisywały

Mimo wszystko można przyjąć, że studenci bawili się niezle. Na dobry początek wygrali turniej piłkarski na „Orliku”, w decydującym meczu pokonując reprezentację szkół średnich. Drugiego dnia były trzy równoległe imprezy muzyczne.

Początek końca?

Nie będzie zaskoczenia, jeżeli I Juwenalia Podkarpackie okażą się zarazem ostatnimi. Dyskusyjna formuła, słabe zainteresowanie studentów z innych uczelni i – chyba przede wszystkim – kuriozalny podział środków – Podjęliśmy walkę o organizację finału, licząc na większe pieniądze, za które można było zrobić fajną imprezę. I początkowo obiecywano nam je, więc zaczęły się negocjacje w sprawie koncertu Czesława Mozila, zamówiliśmy nawet scenę. Niestety, nic z tego nie wyszło. Już w dniu rozpoczęcia juwenaliów doszła informacja, że dostaniemy dodatkowo 20 tys. zł. Pieniądze te pójdą na domknięcie budżetu imprezy. Szkoda, że temat z Mozilem nie wypalił. Sądzę, że na taki koncert przyszłoby nie półtora tysiąca osób – a taką frekwencję mieliśmy w kulminacyjnym momencie finału na Błoniach – ale kilka razy więcej – powiedział Seweryn Szwyd, jeden z organizatorów.

Trudno nie zgodzić się z tymi słowami. Pamiętamy przecież, ile ludzi zjawiało się na Błoniach, gdy grały grupy „Perfect”, „Łzy”, czy „Lombard”. Teraz wykonawcy tego kalibru zaproszeni zostali na Juwenalia do Rzeszowa, by wymienić „Lady Pank”, „Piersi” czy „T. Love”. Pytanie tylko, czy nie powinni wystąpić w Sanoku, skoro właśnie u nas był finał imprezy? Komuś chyba zabrakło wyobraźni. Z drugiej jednak strony – odrzucając patriotyzm lokalny – trzeba wyraźnie powiedzieć, że finał imprezy powinien być organizowany właśnie w Rzeszowie, gdzie jest nie jeden, a kilka ośrodków akademickich, więc i znacznie więcej studentów. **Bartosz Błażewicz**



Nie po kolei

TOMASZ CHOMISZCZAK

Podano niedawno sumę wszystkich zeszłorocznych opóźnień pociągów PKP. Czy można nas tu czymś jeszcze zaskoczyć? Otóż można. Obliczony wynik za 2010 rok wyniósł bowiem dobre 8 milionów minut spóźnienia! Dlaczego akurat minut? Bo w nich właśnie zwykle mierzy się odstępstwa kursowe polskiej kolei. Ale jeśli przeliczyć owe minuty na godziny, a te znowu na doby, na miesiące i tak dalej – to i w najwyższych jednostkach wynik wciąż robi wrażenie: łącznie w ubiegłym roku w Polsce pociągi spóźniły się o 16 lat...

I za to lubię tę naszą polską rzeczywistość: cuda są tu na porządku dziennym, niemożliwe miesza się z banałem jak w bałkańskich historiach filmowych Kusturicy. W jednym roku pomieścić aż 16 lat – to wyczyn. Niemcom na przykład taki eksperyment nigdy by się nie udał. Ale wiadomo: nie ma jak słowiańska wyobraźnia. Polak wciąż potrafi.

Niektórzy od razu wyliczają, na jakie szkody naraziło to nas i państwo polskie. Że przecież spora część pasażerów jechała do pracy, więc w wyniku spóźnień na tak masową skalę gospodarka poniosła milionowe straty. Nic bardziej mylnego! Przecież, jednocześnie, kolejarze musieli pracować po godzinach; to oni – maszyniści, konduktorzy, obsługa torowisk – przepracowali w zeszłym roku owe dodatkowe 16 lat nadgodzin w pociągach. Rachunek wyszedł więc na zero.



Jeśli gdzieś dostrzeżałbym straty, to raczej w ojczyściej frazeologii. Bo pojęcie „kolej” występowało dotąd w wyrażeniu „po kolei” czy tworzyło słowo „kolejka” – zatem kojarzyło się z czymś uporządkowanym, cywilizowanym, a taki sens traci teraz rację bytu. Mówiliśmy niegdyś o „przestawieniu czegoś na zwykłe/normalne tory”? Zapomnijmy. A „mieć pociąg do czegoś”? No, dziękuję za taki pociąg... Może z tego całego kolejarzkiego słowniczka jeszcze tylko frazes „cała para w gwizdek” wydaje się nie tracić na wartości.

Jest jednak dla nas, sanoczan, w tej całej sytuacji coś pocieszającego. Przecież zawieszono już w naszym regionie regularne kursy pociągów osobowych. Czyli – nie mamy się jak spóźniać. Wobec tego, że cała reszta Polski ma po zeszłym roku szesnastoletnie „tyły”, Sanok jest wyraźnie do przodu. Skoro zrobiliśmy taki dobry interes, to może by coś jeszcze zlikwidować?

Noce z kulturą po sanocku

Rozczarowanych brakiem Nocy Muzeów w Sanoku spieszymy poinformować, iż tym razem nie będą zmuszeni zazdrośnie spoglądać na sąsiadów zza miedzy. Sanok dołączył bowiem do plejady miast, które podjęły wyzwanie, decydując się na udział w tej artystycznej akcji. Co prawda z lekkim poślizgiem czasowym i pod nieco zmienioną nazwą, ale jednak.

Roli jej organizatora i koordynatora podjęło się Starostwo Powiatowe, które w przyszły weekend zaprasza sanoczan na Galicyjskie Noce Kultury. Dwudniowa impreza, w przygotowanie której zaangażowało się Muzeum Historyczne, Muzeum Budownictwa Ludowego, MDK, szkoła muzyczna, PTTK, PWSZ oraz Koła Gospodyń Wiejskich z całego niemal powiatu zapowiada się nader atrakcyjnie. Wystąpią miejscowi i zamiejscowi artyści, w tym również z Ukrainy. Nie zabraknie stałych i plenerowych wystaw, świetnych koncertów, spektakli, seansów filmowych,

Szczegółowy program za tydzień. **/joko/**

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wzięli udział w ostatnim pożegnaniu
śp. Ewy Pielech
składa

Rodzina

Jubileuszowa Laurka

JERZY GINALSKI, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku:

– Każdy piątek obowiązkowo zaczynam od lektury „Tygodnika Sanockiego”, dzięki któremu śledzę wydarzenia mijającego tygodnia, szczególnie z zakresu życia kulturalnego miasta i regionu. W muzealnym archiwum zgromadziliśmy wszystkie dotychczasowe numery gazety, na której łamach często gościliśmy i mam nadzieję, że gościć nadal będziemy, prezentując nasze skansenowskie dokonania. Z okazji jubileuszu pozdrawiamy cały zespół



redakcyjny i życzymy ciekawych tematów na następne długie lata...



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon. – wt.: 9-18, środa, – nieczynne, czw. – pt.: 9-18, sob.: 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
16-23 V – apteka POGODNA

ul. Pogodna 1
23-30 V – apteka VIOLA

ul. Lipińskiego 56

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Jest co robić!

Najlepszą recenzją debaty, którą zorganizowało I LO w ramach Europejskiego Tygodnia Młodzieży są słowa jednej z uczestniczek, Igi: – Nabrałam chęci do działania. Naprawdę jest co robić! Sympatycznym zakończeniem imprezy było wypuszczenie na Rynku niebieskich i żółtych baloników, wypełnionych helem.

Tym razem nie była to impreza „ku czci”. Po prostu – dzięki projektowi „Sanockie echa w Europie” – młodzież sanockich szkół ponadgimnazjalnych miała okazję spotkać się i porozmawiać o tym, co robi i co ją pasjonuje. A ponieważ gospodarzami byli uczniowie „jedyńki”, to właśnie oni wystąpili w roli „cicerone”, opowiadając o różnych ciekawych inicjatywach, realizowanych w szkole. Są to m.in. szkolna gazетка internetowa, radiowęzeł, pomysł stworzenia radia internetowego o zasięgu regionalnym. Uczestnicy mieli też okazję porozmawiać z dorosłymi, którzy realizują się w polityce, samorządzie, działalności społecznej. I przekonać się, jak w przyszłości może zapoczątkować aktywność, kreatywność i zaan-



Wśród młodzieży jest wiele osób, które aktywność i działanie mają „we krwi”.

gażowanie społeczne. Najlepszym przykładem byli goście: Iwona Słota, asystentka europoseł Elżbiety Łukacijewskiej, Sebastian Niżnik – starosta sanocki,

Piotr Uruski – przewodniczący komisji oświaty Rady Powiatu Sanockiego, Czesława Kurasz – prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu. Do aktywności zachęcała uczestników także euro-

list, który odczytała asystentka Katarzyna Kwiatanowska.

W ramach konferencji odbyły się dyskusje panelowe, poświęcone zagadnieniom związanym z wolontariatem i aktywnością młodych ludzi, która w przyszłości może zapewnić im lepszą pracę. Zastanawiano się także, co zrobić, aby zwiększyć widoczność działań młodych ludzi w środowisku lokalnym.

Realizowany przez „jedyńkę” projekt otrzymał dofinansowanie w ramach programu „Młodzież w działaniu”. – Naszym celem jest wspomaganie działań młodzieży i ich aktywności. Chcielibyśmy, by udział w projekcie pozwolił na rozwój ich kreatywności i sprawdzenie w praktyce umiejętności bycia przedsiębiorczym – podkreśla Małgorzata Irgler, koordynatorka.

O tym, że się to udało, świadczą słowa Igi Kurkowskiej, uczennicy klasy drugiej I LO: – Nabrałam dużej chęci do działania. Widzę, że jest co robić. Są też różne projekty, w których młodzież może uczestniczyć. Wystarczy chcieć! – powiedziała „Tygodnikowi”.

(jz)

Moje miasto bez tajemnic

Jeśli jesteś uczniem gimnazjum lub szkoły ponadgimnazjalnej, chorujesz na nadmiar wolnego czasu lub wręcz umierasz z nudów – daj się uleczyć! Lekarstwem mogą się okazać ciekawe wycieczki-spacery po mieście i najbliższej okolicy pod opieką przewodnika i pedagoga, na które zaprasza sanocki Oddział PTTK.

Organizatorzy zrealizują je w ramach autorskiego projektu „Moje miasto bez tajemnic”, który zyskał uznanie i finansowe wsparcie z Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. – Chcemy upowszechnić aktywne formy wypoczynku wśród młodzieży, alternatywne dla sportu i równie atrakcyjne. Wycieczki są także znakomitą okazją do pogłębienia wiedzy o miejscu zamieszkania, promowania właściwych postaw i zachowań, rozbudzenia lokal-

nego patriotyzmu oraz integracji młodych ludzi z różnych środowisk – mówi z przekonaniem Sabina Pelc-Szuryn, koordynatorka projektu.

Zakłada on realizację 8 wycieczek turystyczno-krajoznawczych po mieście i najbliższej okolicy, które organizowane będą raz w miesiącu, w soboty. Podczas kilkogodzinnych spacerów (czas trwania zależy od trasy) uczestnicy zapoznani zostaną z historią, tradycjami oraz walorami turystycznymi

regionu. Odwiedzą Rynek, park i deptak, zajrzą do zamku i kościoła Franciszkanów, podziwiać będą pomniki przyrody, poznają rezerwat Polanki oraz dzielnice Sanoka, zajrzą na Orli Kamień, przejdą przez pasmo Wiechy.

Śladami dowcipnego doktora

Na pierwszą wycieczkę p.n. „Nieśmiertelna recepta dr. Domańskiego” organizatorzy zapraszają już jutro (21 bm.). Zbiórka o godz. 9 na Rynku obok fontanny. Uwaga – od osób niepełnoletnich wymagana jest zgoda rodziców! Uczestnicy przejdą trasą: Rynek – ul. Zamkowa – Zamek – Cerkiew pw. św. Trójcy – ul. Rybacka – ul. Królowej Bony –

wzdłuż Sanu – ul. Białogórska – most na Sanie – ul. Rybickiego – Sosenki – ul. Gajowa – Sanatorium dr. Domańskiego – Punkt widokowy na miasto – Czołgowsko – „Starorzecze Sanu” – Stawy strzeleckie – Policja – ul. Przemyska – most na Sanie – Rynek. Czas przejścia: ok. 5 godzin. Organizatorzy zapewniają ubezpieczenie, opiekę przewodniczką (Sabina Pelc-Szuryn) oraz pedagogiczną (Ewelina Krauze). Zapisy (do 20 bm.) w Biurze O/PTTK Ziemia Sanocka, ul. 3 Maja 2 lub internetowo pod adresami: pelc.sabina@interia.pl oraz pedagogulicy.sanok@gmail.com

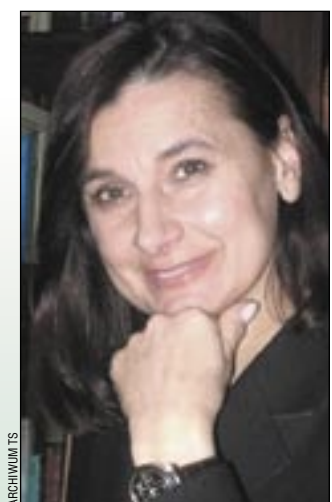
Szczegółowe informacje na stronach: www.przewodnikgorski.biz, www.pttk.avx.pl, www.sanok.pl.

/joko/

Jubileuszowa Laurka

ZOFIA KORDELA – BORCZYK, prezes Zarządu Fundacji Karpackiej – Polska:

– „Tygodnik Sanocki” to przede wszystkim zespół dziennikarzy wspólnie współpracujących ze społecznością naszego miasta. Ten zespół tworzy jedną z najlepszych lokalnych gazet zachowującą szacunek do opisywanych zdarzeń i ludzi. Przez lata gazeta rozwijała i doskonaliła swój styl, nie narzucając poglądów i trzymając się faktów. Wśród gazet, które kupuję regularnie jest dla mnie najważniejsza i najbliższa mojemu sercu. Myśląc o jej dziennikarzach przypominam sobie zdanie Edmunda Burke’a, brytyjskiego polityka, publicysty i filozofa żyjącego w XVIII wieku „były trzy stany w parlamencie (przedstawiciele lordów, kościoła i gmin), lecz na galerii dla dziennikarzy siedział stan czwarty, da-



leko ważniejszy niż tamte wszystkie razem wzięte”. Niech to zdanie towarzyszy dziennikarzom „TS” przez następne sto lat, czego im i ich następcom z całego serca życzę!!!

Majowy „Kwietnik”

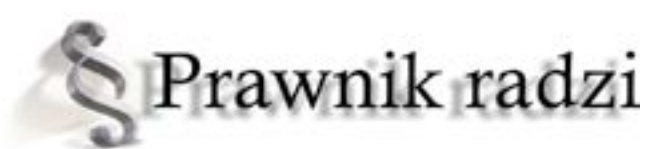
Wystawy wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego odbywające się rokrocznie w Miejskiej Bibliotece Publicznej, to już tradycja. Tytuł tegorocznej, ósmej, prezentacji brzmi bardzo wiosennie i zachęcająco: „Kwietnik”. Znając zapał głównej organizatorki, nauczycielki Katarzyny Bryt i jej wspierającą codzienną pracę z osobami niepełnosprawnymi, można mieć pewność, że prace będą piękne, kolorowe i na wysokim poziomie. W bibliotece zostaną zaprezentowane obrazy na płótnie, przedstawiające kwiaty, wykonane przez uczniów klas trzecich Szkoły Przystosowanej do Pracy oraz ekspozycja „30 drobiazgów”, prezentująca prace z drewna i metalu. Wernisaż odbędzie się 23 maja o godz. 11 w MBP. (z)

Wiosenny koncert dla mamy

Studenci Zakładu Edukacji Artystycznej w Zakresie Sztuki Muzycznej PWSZ zapraszają mieszkańców Sanoka na „Wiosenny koncert dla mamy”, który odbędzie się 26 maja o godz. 17 w Sanockim Domu Kultury. W programie zaprezentują się soliści oraz zespoły z muzyką klasyczną, ludową i rozrywkową. Wstęp wolny. (z)

Dzieci – Dzieciom

Spore atrakcje na Dzień Dziecka szykuje Galeria „Bazar Sztuki”. Właśnie 1 czerwca organizowana będzie impreza „Dzieci – Dzieciom”. Głównym celem jest wsparcie idei „Marzycielskiej Poczty”, na której stronach zamieszczone są profile chorych dzieci, uwielbiających dostawać listy i kartki. – Chcemy sprawić, by każde dziecko zarejestrowane na „Marzycielskiej Poczcie” poczuło się szczęśliwe – mówi Angela Gaber, szefowa galerii. Szczegóły imprezy w następnym numerze. (b)



Od dłuższego czasu mąż pije alkohol i w ogóle nie interesuje się rodziną. Podjęłam decyzję, aby wnieść sprawę o rozwód. Znajoma radzi mi, abym domagała się rozwodu z wyłącznej winy męża, bo wtedy łatwiej otrzymam od niego na siebie alimenty. W związku z tym mam pytanie, czy mąż uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia zawsze musi płacić alimenty na żonę? I czy w pozwie o rozwód mogę domagać się alimentów?

Bożena z Pisarowiec



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Sienkiewicza 10 tel. 13-463-39-49 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

Jak stanowi art. 60 ust.2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego „jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku.”

Jak wynika z powyższego, mąż uznany za wyłącznie winnego pogorszenie sytuacji materialnej ma obowiązek płacić rozwiedzonej żonie alimenty tylko wówczas, gdy rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie jej sytuacji materialnej. Na żądanie żony ma on wówczas obowiązek przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania jej usprawiedliwionych potrzeb, nawet wówczas gdy nie znajduje się ona w niedostatku.

Ustalając, czy nastąpiło istotne pogorszenie sytuacji materialnej rozwiedzonego małżonka, sąd musi przeprowadzić porównanie jego aktualnego położenia po rozwodzie z tym, jakie istniałoby wówczas, gdyby do rozwodu nie doszło. Należy podkreślić, że małżonek niewinny nie ma prawa domagać się, aby przez alimenty sąd zapewnił mu taką samą stopę życiową, jaką ma małżonek zobowiązany do płacenia.

Już podczas trwania sprawy o rozwód żona może dochodzić roszczeń alimentacyjnych od męża na wypadek orzeczenia

rozwodu. Takie same uprawnienia przysługują również mężowi. Żądanie alimentów można zgłosić w pozwie albo we wniosku złożonym podczas rozprawy w obecności drugiego małżonka albo w piśmie, które doręcza się temu małżonkowi. Jednak zasądzenie tych alimentów jest skuteczne dopiero od daty uprawomocnienia się wyroku rozwodowego. Jeżeli sąd orzeknie alimenty na rozwiedzonego małżonka w wyroku rozwodowym, to wówczas początkową datę płatności stanowi data uprawomocnienia się wyroku o rozwód.

Podstawa prawna:

- 1) art. 60 par. 2 ustawy z 25 lutego 1964 r. Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (Dz.U. nr 9, poz. 59 z późn. zm.),
- 2) art. 444 ustawy z dnia 17 listopada 1964r. Kodeksu Postępowania Cywilnego (Dz.U. nr 43, poz. 296 z późn. zm.).

Poznajmy strażników miejskich

Dzisiaj drugi odcinek cyklu, a w nim dzielnica Wójtowstwo. Porządku pilnują tam Barbara Krawczyk i Andrzej Wojnar.



Barbara KRAWCZYK Stopień – starszy strażnik. Wiek – 27 lat. Staż w Straży Miejskiej – 5 lat. Wykształcenie – policealne (technikum ochrony fizycznej i mienia). Stan cywilny – mężatka, 2 dzieci. Hobby – film.



Andrzej WOJNAR Stopień – młodszy strażnik. Wiek – 36 lat. Staż w Straży Miejskiej – 1 rok. Wykształcenie – wyższe (pedagogika). Stan cywilny – żonaty, 2 dzieci. Hobby – historia, książka.

Ktoś powie: „Ale ci sanocznianie są pazerni! Nie wystarczy im już Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, więc utworzyli drugą, własną, grającą na rzecz swojego szpitala.” W dniach 14-15 maja odbyła się piąta edycja akcji pn. „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Co ciekawe, z akcentem londyńskim. Gwiazdą wieczoru był bowiem świetny zespół rockowy AFTER THE ICE. Szkoda tylko, że w niedzielne popołudnie w Sanoku panowała londyńska pogoda.

zainteresowaną zawodami medycznymi. Katarzyna Menio i Aleksandra Trela z II LO, które skorzystały z tej możliwości, były bardzo zadowolone. – Dużo

przed nami – powiedział przed występem Michał, nota bene kiedyś członek sanockiego zespołu „Pasażer”. Michał (z Uherzec) i Grzesiek (z Łączek) z nowym

i nowoczesną. Marzeń mamy jeszcze wiele, choćby przeniesienie oddziałów neurologii i laryngologii do nowych pomieszczeń czy unowocześnienie

Na szpital damy!

„Ziemia Sanocka dla Szpitala” coraz mocniej wrasta w miasto, coraz sprawniej jest organizowana i coraz lepiej postrzegana przez mieszkańców. – Na swój własny szpital damy, bo wszystkim nam powinno zależeć, aby dobrze nas leczył, w jak najlepszych warunkach i aby miał nowoczesną aparaturę – mówili sanocznianie, pytani o to przez dziennikarzy „TS”. Obserwując ich sympatyczne kontakty z kwestującą młodzieżą, można było odnieść wrażenie, że nie kłamali.

Akcję zainicjował przed pięcioma laty burmistrz Wojciech Blecharczyk, podejmując się wysiłku jej zorganizowania przez miasto. I tak już zostało. Błyskawicznie dołączyły do niego: Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia, Powiatowe Centrum Wolontariatu, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa oraz młodzież szkolna. Włączyły się także gminy powiatu sanockiego, podejmując wysiłek przeprowadzenia akcji na swoim terenie.

Biorąc nie chciał być także sam Szpital, który każdego roku w czasie akcji otwiera swoje podwoje, organizując „Dzień otwarty”. Polega to na tym, że w tym dniu lekarze specjaliści udzielają porad, laboratoria prowadzą badania, a fizjoterapeuci wykonują zabiegi. Oczywiście, wszystko nieodpłatnie i bez skierowań.

W kolejkach jak za PRL-u

Przed szpitalnymi gabinetami lekarskimi oraz punktami badań już od wczesnych godzin rannych ustawiły się długie kolejki. Wielu pacjentów, korzystając z możliwości zrobienia kompleksowych badań, w dodatku bezpłatnych, zapisywało się do kilku specjalistów. – Pacjenci czekali już od 7. Niektórzy chcieli zapisać się



W tym roku grono kwestujących powiększyli wolontariusze z Grupy Rekonstrukcji Historycznych SAN ubrani w autentyczne żołnierskie stroje podhalańczyków. Prezentowali się tak niezwykle i okazale, że ustawiły się przy nich kolejki osób, które chciały dorzucić swoją cegiełkę na rzecz sanockiego szpitala.

do wszystkich specjalistów. Mimo to było nieco spokojniej niż w ubiegłych latach – ludzie chyba już się trochę przyzwyczaili – stwierdziła Maria Gutterch, pielęgniarka koordynująca w poradniach specjalistycznych.

– To bardzo potrzebna i pożyteczna akcja. Powinna być częściej organizowana, bo dla wielu osób jest to jedyna możliwość dostania się do specjalisty bez konieczności oczekiwania na wizytę przez 1-2 miesiące. A tak wygląda to na co dzień – stwierdził Edward Hajduk.

Większość pacjentów z uznaniem wypowiadała się o akcji, chwaliąc możliwość wykonania badań w jednym miejscu i czasie. – Choruję, więc zrobiłam badania krwi, byłam też u nefrologa, od którego dowiedziałam się, że mogę budować dom, bo mam

tyle kamieni... Teraz czekam na wizytę u ortopedy. Przydałby się jeszcze reumatolog, którego w Sanoku nie ma. Aby skorzystać z jego pomocy, zmuszona jestem jeździć do Brzozowa. Może pan dyrektor weźmie ten postulat pod uwagę – dodała z uśmiechem Krystyna Hydzik.

Chętnych więcej niż miejsc

Oblegane były pracownie USG, zwłaszcza Echo serca, gdzie chętnych było znacznie więcej niż miejsc. – Każde takie badanie wraz z konsultacją lekarską trwa około pół godziny. Aby przyjąć wszystkich chętnych, lekarz musiałby siedzieć w gabinecie do wieczora, a to niemożliwe. Nie wszyscy pacjenci potrafili to zrozumieć – przyznaje dyrektor Adam Siembab. – I tak przeprowadziliśmy mnóstwo badań, których – gdyby nie pomoc sponsorów – nie byłibyśmy w stanie sami sfinansować. Przecież każde z nich wymaga odczynników, za które trzeba zapłacić, na co szpitala zwyczajnie nie stać. Nadal walczyliśmy o uregulowanie nadwykonoń za ostatnie lata.

O zasięgu akcji i skali akcji najlepiej świadczą liczby – wykonano ponad 1150 procedur medycznych, w tym: 605 badań laboratoryjnych (morfologia krwi, cukier, cholesterol, TSH), 177 porad lekarskich (kardiolog 37, nefrolog 32, laryngolog 27, ortopeda 24, chirurg naczyń 16, urolog 21, neurolog 18, pediatra 2), 188 pomiarów ciśnienia, 29 badań USG-dopplera, 32 USG narządów jamy brzusznej, 12 USG serca, 87 oznaczeń poziomu cukru we krwi, 28 EKG, 13 RTG. Kilka osób otrzymało skierowania na hospitalizację z uwagi na podejrzenie poważniejszych schorzeń, jedną osobę skierowano do szpitala w trybie pilnym.

Nie tylko w laboratorium

W ramach akcji zorganizowano ponadto spotkanie informacyjne oraz wspólne zwiedzanie szpitala z młodzieżą sanocką

zobaczyłyśmy i dowiedziałyśmy się, miałyśmy też okazję sprawdzić się podczas badania USG-dopplera. To było bardzo cenne doświadczenie – stwierdziły zgodnie.

Kasa ważna, ale zabawa też!

Blisko 600 wolontariuszy, wyposażonych w puszkę i identyfikator ruszyło z kwestą. – Owszem, chętnie dają. Pod jednym z kościołów ustawiła się przed nami olbrzymia kolejka, w której stali niemal wszyscy wychodzący ze świątyni. To kapitalnie wyglądało – mówi z iskierkami w oczach żołnierka, ubrana w oficerski mundur podhalańczyka, a reprezentująca Grupę Rekonstrukcji Historycznych SAN.

W tym samym czasie na sanockim Rynku zaczęła się wspaniała zabawa. Rozpoczął ją „na swoją nutę” zespół ludowy z Tyrawy Wołoskiej, którego śpiew i mocne przytupy potrafiły nawet rozpedzić czarne chmury, zza których wyszło słońce. Radość ta nie trwała jednak długo. Nie bacząc na występy zespołów sanockiej PWSZ, a następnie Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP z Jaćmierza, deszcz padał coraz mocniej, wiał zimny wiatr, wyraźnie przetrzebając widowie. Ci jednak, którzy mimo wszystko zdecydowali się pozostać, nie żalowali, zwłaszcza gdy na scenie pojawił się duet półfinalistów telewizyjnego programu MUST BE THE MUSIC – Michał & Grzesiek. Ich niespodzianką było zaproszenie do wspólnego występu sanocznianina Adriana Królikowskiego, z którym zetknęli się podczas castingowych występów telewizyjnego show. – Pyta pan, co nam dał program „Must be the music”? Ot, chociażby to, że gramy dziś w Sanoku. Brakuje nam sekcji na otwarte imprezy, ale spróbujemy sobie jakoś poradzić. Myślimy o stworzeniu kapeli, mamy nawet już dwóch potencjalnych muzyków do niej, a są to bracia z Roztok Dolnych. Wszystko

wokalistów w składzie – Adrianem – bardzo się podobali, a ich obietnica, że być może pojawią się ponownie podczas Dni Sanoka, przyjęta została z zachwytem. Oczywiście nie obyło się bez bisów.

Potem hip-hopowy zespół rzeszowski „Trzysta Flota” rozkołysał nieco widowie, jednak widać było wyraźnie, że spora grupa fanów czekała na występ rockowego zespołu z Leska „Horyzont zdarzeń”. Gdy tylko na scenie pojawiła się Izabela Guzara, tryskająca energią harzmatyczna wokalistka zespołu, nagle zniknęły parasole i zaczęły się tańce. To był już czwarty z kolei występ „Horyzontu...” w akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Zresztą świetny występ.

Wszyscy zmoknięci, ale radości, czekali na deser, jakim był koncert londyńskiej rockowej grupy AFTER THE ICE. Nie zawiedli się. Zespół zaprezentował bardzo wysoki, profesjonalny poziom, który szybko doceniła nieliczna już – niestety – widowia. Gdyby nie fatalna (londyńska) pogoda, ten występ obejrzałoby z pewnością kilka tysięcy widzów i byłoby to niewątpliwie wydarzenie V edycji akcji „Szpital”. Organizatorzy mieli żal do niebiosów, że tym razem nie zagrały z nimi „Orkiestry”. Żegnali się z londyńczykami z nadzieją, że jeszcze kiedyś uda się ich zaprosić do Sanoka.



Halina Stażak, która skorzystała z badania USG-dopplera, z uznaniem mówiła i o akcji, i o przedysponacjach przyszłych lekarzy. Pierwsze medyczne doświadczenia wypadły nader obiecująco.

Piękna, szlachetna idea

W strugach deszczu dziękowali wszystkim głównym organizatorom akcji: burmistrz Wojciech Blecharczyk i dyrektor szpitala Adam Siembab. – Ze wstępnych obliczeń wynika, że zebraliśmy około 60 tysięcy złotych. Biorąc poprawkę na pogodę, to bardzo dużo. Pieniądże wykorzystamy na modernizację traktu porodowego i oddziału noworodków. Chcemy w ten sposób poprawić sanocznikom komfort rodzenia, a warto wiedzieć, że rocznie w naszym szpitalu przychodzi na świat około 800 dzieci – mówił dyrektor Siembab, dziękując zarówno współorganizatorom akcji i jej sponsorom, jak też tym wszystkim, którzy dotrwali do końca.

– Ta akcja dodaje nam sił do zmieniania szpitala w placówkę ładną, funkcjonalną

nie bloku operacyjnego. Wierzę, że i te cele osiągniemy. A mając tylu sojuszników, myślę, że nie trzeba będzie na to długo czekać – stwierdził dyrektor. – Nadzieję, że tak się stanie, jest dla nas osoba dyrektora, któremu bardzo ufamy, a który czyni tak wiele, aby nasz sanocki szpital się zmieniał – kontynuował myśl burmistrz Wojciech Blecharczyk. – Temu też celowi służy nasza akcja. Prowadząc ją, dajemy nie tylko wyraz temu, że szpital jest dla nas wyjątkowo ważną instytucją, ale też czynimy go coraz nowocześniejszym. Urządzenia, takie jak m.in. ultrasonograf, kardiomonitor czy przenośny aparat rentgenowski, zakupione z pieniędzy pochodzącymi z tej akcji, konkretnie służą i pomagają ludziom. I jeśli ktoś mnie dzisiaj pyta: czy po to, żeby zebrać 50-60 tysięcy złotych opłacać się taki wysiłek? – odpowiadam zdecydowanie TAK! – oświadczył burmistrz Sanoka W. Blecharczyk.

Kolejna akcja „Ziemia Sanocka dla Szpitala” pokazała, że ma ona wielu wspaniałych sojuszników. Wśród nich znaleźli się sanocznianie m.in. Magdalena Kaliniak, dziennikarka TV POLSAT, która od kilku lat na hasło: „Ziemia Sanocka dla Szpitala” załatwia urlop i stawia się w Sanoku, aby poprowadzić

Jubileuszowa Laurka

MAŁGORZATA CHOMYCZ, Wojewoda Podkarpacki:

– W tym roku z przyjemnością odnotowałam, iż „Tygodnik Sanocki” obchodzi swoje 20 urodziny. Kiedy tylko odwiedzam Sanok i okolice, zawsze staram się zdobyć egzemplarz, aby przeczytać o bieżących wydarzeniach. To właśnie szybkie reagowanie na aktualności, poruszanie tematów nawet małych, ale istotnych dla mieszkańców jest niewątpliwie ogromnym atutem tygodnika. Czytając każdy kolejny numer, nie można uniknąć przeświadczenia, że jest on redagowany dla mieszkańców i z mieszkańcami, być może jest to związane w faktem, iż dziennikarze są osobami na stałe związanymi z regionem. Wydawcy wychodzą naprzeciw odbiorcom i nie są na ich głosy obojętni.

Przez lata odnotowałam wiele pozytywnych zmian, zarówno tych



dotyczących pojawiania się kolejnych działów jak i również zmiany wydawnictwa z czarno-białego na nowoczesne, kolorowe.

Korzystając z okazji, na łamach „Tygodnika Sanockiego” życzę całej redakcji niewyczerpanych zasobów inspiracji oraz uskrzydlającej kreatywności na kolejne 20-lecia działalności.

niedzielnym blokiem imprez. Miał jej towarzyszyć Dariusz Prosiński, dziennikarz TVN, jednak w ostatniej chwili musiał służbowo wyjechać do Pakistanu. Błyskawicznie zastąpił go Mariusz Zieliński, też sanocznianin, profesjonalnie zajmujący się prowadzeniem ważnych imprez. Tę uznał za najważniejszą.

Czy za rok będzie szósta edycja sanockiej Orkiestry dla Szpitala? Burmistrz Wojciech Blecharczyk nie ma co do tego wątpliwości. – I nieważne, czy będziemy organizować WOŚP Jurka Owiśka, czy też nie. Zagramy w jednej i drugiej. Bo nie wierzę, że polskie szpitale będą dysponować pieniędzmi, które zabezpieczą ich wszystkie potrzeby. Nie będą. Będziemy musieli nadal pomagać sobie sami! – mówił z przekonaniem.

**Marian Struś
Joanna Kozimor**

Wyprzedzili swój czas

Instytut Techniki Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej uporał się z problemem negatywnej oceny Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Jak tłumaczą władze uczelni, główny grzech instytutu polegał na tym, że wyprzedził swój czas, dostosowując ofertę kształcenia do wymagań nowoczesnej gospodarki i oczekiwań studentów.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Mechanika i budowa maszyn – będąca oficjalnym kierunkiem kształcenia w PWSZ – to właściwie historia. Nauką i przemysłem rządzi dziś mechatronika (połączenie mechaniki, elektroniki i informatyki), na którą właśnie postawił Instytut Techniki. – Maszyna do pisania to urządzenie mechaniczne. Komputer, samochód, aparat cyfrowy, telefon komórkowy, pralka, mikrofalówka to urządzenia mechatroniczne. Dlatego też, budując przez ostatnie lata zaplecze naszego instytutu, świadomie dążyliśmy w kierunku nowoczesnej mechaniki, czyli mechatroniki – wyjaśnia prof. dr hab. inż. Kazimierz Jaracz, dyrektor Instytutu Techniki.

Instytut pod ścianą

Bomba wybuchła w marcu, kiedy okazało się, że sztandarowy kierunek PWSZ ma kłopoty z pozytywną oceną Państwowej

dze uczelni tłumaczyły, że instytut bardziej skupił się na przyszłościowej „informatyce stosowanej w technice”. I był to właśnie główny grzech, który wytknęła PKA. Konsekwencje

Na miarę XXI wieku

Sytuacja była kuriozalna, bo pod ścianą stanął jeden z najbardziej dynamicznych kierunków PWSZ, dysponujący bazą i zapleczem XXI wieku, w które „wpom-



Prof. K. Jaracz i K. Klima prezentują roboty i inne „cuda” Instytutu Techniki. Niedawno przedstawiciele Wydziału Mechaniczno-Informatycznego Ukraińskiej Akademii Drukarskiej we Lwowie, z którą PWSZ podpisała umowę o współpracy, przecierali oczy, mówiąc, że tak doskonale wyposażonych pracowni nie widzieli nawet w Niemczech, gdzie niedawno gościli.

Komisji Akredytacyjnej. Zarzuty dotyczyły zarówno kwalifikacji kadry, jak i planów studiów. Wła-

mogły być druzgocące: wstrzymanie naboru w roku akademickim 2011/2012.

powano” miliony. – Mamy najnowocześniejsze w Polsce pracownie i laboratoria. Sanoko-

wi może ich pozazdrościć choćby Kraków – podkreśla wykładający tam na co dzień prof. Jaracz. Instytut dysponuje m.in. stanowiskami do badania czujników, silnikami krokowymi, obrabiarkami sterowanymi numerycznie. – Niektóre kosztowały tyle, co dobrej klasy mercedes – zdradza prof. Jaracz, oprowadzając po swoim gospodarstwie. Imponuje zresztą nie tylko wartość, ale też możliwości techniczne urządzeń. – Przykładowo za pomocą „3 D” można zeskanować filiżankę albo twarz ludzką, którą następnie obrabiarka sterowana numerycznie wykona w drewnie, metalu czy innym materiale – wyjaśnia prof. dr. hab. Kazimierz Klima, prorektor ds. rozwoju i nauki.

No i stało się...

Cisnie się jednak pytanie, skąd taka niefrasobliwość władz uczelni, która naraziła na szwank jej reputację – wiadomo przecież, jakim wymogom muszą sprostać poszczególne kierunki – i co robił wewnętrzny nadzór merytoryczny? – Do 2007 roku nie było standardów dla kierunku mechanika i nie odbywały się akredytacje. Zasady określono dopiero na początku 2010 roku – tłumaczy prorektor Klima. – Poza tym cały wysiłek skoncentrował się na remoncie i budowie obiektu przy ulicy Reymonta. Prace zakończyły się w 2009 roku, a przez następne dwa lata robiliśmy wszystko, aby wyposażyć go w najnowocześniejszy sprzęt informatyczny, zgodnie

zresztą z oczekiwaniami studentów – dopowiada prof. Jaracz. Tymczasem na akredytację przyjechała komisja stricte „mechaniczna”, która – ignorując ogólnopolskie trendy – okazała się bardziej papieska niż sam papież. – No i stało się – konkluduje nasz rozmówca.

Chcieć to za mało

Na dziś kierunek musiał dostosować się do obowiązujących przepisów. Nie oznacza to jednak, że uczyniony zostanie krok wstecz, a cud-roboty będą stały i rdzewiały. Tym bardziej, że studenci potrafią wykorzystać warunki, które im stworzono. Dość wspomnieć o pracy inżynierskiej Jana Stanisławskiego, którego „zdalnie sterowany samobieżny manipulator operacyjny do zadań specjalnych” – czyli robot saper, mogący przemieszczać materiały radioaktywne i wybuchowe – otrzymał nagrodę na ogólnopolskim forum i poświęcono mu uwagę w specjalistycznej publikacji.

– Chcemy być informatyką, a docelowo mechatroniką – deklaruje zdecydowanie profesor Jaracz. Władze uczelni złożyły już stosowny wniosek w ministerstwie. Trudno jednak powiedzieć, czy po wakacjach uda się uruchomić nowy kierunek, zwłaszcza, że zmienia się prawo o szkolnictwie wyższym i to na niekorzyść dla Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych. Na razie więc wszystko zostaje po staremu.

Tygodnik dojrzały

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

...świadomych, że skończyły się czasy cenzury, przekonanych o swej pełnej wolności i niezależności. Nie trzeba było długo czekać, aby na tym styku zaczęło iskrzyć. Pierwszą ofiarą był pierwszy redaktor naczelny Tomasz Korzeniowski, odwołany z funkcji szefa za brak chęci współpracy z radą. Sytuację postanowiono

ratować nie tylko zmianą naczelnego, ale także powołaniem do życia rady redakcyjnej, która miała trzymać rękę na pulsie. W jednym z wywiadów przewodniczący rady Jacek Rogowski marzył, aby „Tygodnik Sanocki” był gazetą odpowiedzialną. To miało wystarczyć, aby utrzymał się na fali. Lektura kolejnych roczników pokazuje, że z roku na rok emocje przygaszały, a pismo stawało się jakby coraz mądrzejsze, dojrzałe. Choć dużo wody musiało upłynąć w Sanie, żeby do świadomości rajców miejskich dotarło, że określenie „pismo samorządowe” w podtytule wcale nie oznacza, że musi dobrze i tylko dobrze pisać o radzie i o radnych, bez prawa dokonywania ocen, a broń Boże krytycznie.

Właściwemu i mądrymu ułożeniu stosunków i współpracy na linii: samorząd – redakcja nie służył fakt braku finansowej niezależności gazety. Konieczność sięgania do kasy miejskiej po dotacje sprawiała, że wszelkie spęczenia zawsze kończyły się wypominaniem na czyim garnusz-

ku pozostają dziennikarze i gazeta. Słowa te czasami pobrzmiwają jeszcze i dzisiaj, chociaż od początku 2010 roku „Tygodnik...” nie korzysta z dotacji, utrzymując się z własnych, wypracowanych przez siebie dochodów. Jednak straszak o treści: „Pamiętajcie, na czym jesteście garnuszku” pozostanie w historii „TS” jako koronny argument tej części radnych, która nie zamierzała dzielić się władzą z czwartą władzą.



Sentymenty, sentymenty. Tak wyglądał pierwszy numer „Tygodnika Sanockiego”, który ukazał się z datą 22 maja 1991 roku.

Z czasem potyczki z kolejnymi ekipami samorządowców coraz bardziej schodziły w cień wobec innego, dużo ważniejszego wyzwania, jakim było dostrzeżenie i zwrócenie większej uwagi na Czytelników. Kiedy w lipcu 2006 roku obejmowałem stery „Tygodnika Sanockiego”, wyznaczyłem sobie i zespołowi redakcyjnemu strategiczne cele. Chciałem, aby wraz z dynamicznym rozwojem

miasta równie dynamicznie rozwijał się też „Tygodnik...”, aby jeszcze lepiej niż do tej pory integrował on społeczność naszego miasta, aby zjednywał sobie sojuszników i nowych Czytelników.

Pewnym przełomem był rok 2009, gdy „Tygodnik Sanocki” zwyciężył w konkursie na najciekawiej redagowane czasopismo samorządowe w województwie podkarpackim. Wtedy to mocno uwierzyliśmy w siebie. Równocześnie poczuliśmy, że mamy za sobą coraz więcej Czytelników i ich sympatię. Doświadczaliśmy tego niemal co dzień. Mnóstwo listów, telefonów, a w nich podpowiedzi: napiszcie o tym i o tym, wytnijcie władzy to i tamto. W pewnym momencie zrozumieliśmy, że w ich przekonaniu jesteśmy ostatnią deską ratunku w sprawach interwencyjnych, gdy już wszyscy inni rozłożyli ręce. Często podejmowaliśmy takie wysiłki, nie raz z dobrym efektem.

Chyba udało się nam wciągnąć Czytelników do redagowania gazety. Rubryki: „Sygnały...” czy „Śladem naszych publikacji” stały się ważną częścią każdego wydania „TS”. Często są dla nas „sygnałem”, że pilnie należy zająć się tematem.

O sympatycznej atmosferze, jaką otaczany jest „Tygodnik...” przekonują nas liczne prośby o objęcie patronatu nad konkretną imprezą, wydarzeniem czy jakimś znaczącym przedsięwzięciem. Z reguły nie odmawiamy, aczkolwiek nigdy nie czynimy tego bez wstępnej oceny. O la-

winie zaproszeń na różnego rodzaju spotkania, konferencje, otwarcia itd, itp. nie wspomnę. W miarę możliwości staramy się być wszędzie, aby nie zawieść tych, którzy nas zapraszają, choć często już na etapie potwierdzania naszej obecności wiemy, że będą kłopoty z miejscem w gazecie.

Dwadzieścia lat oznacza wkroczenie w dojrzały wiek. Czujemy się dojrzałą gazetą i mamy nadzieję, że tak postrzegają nas również Czytelnicy. Z okazji jubileuszu otrzymujemy dużo życzeń, gratulacji i prezentów. Radość sprawiły nam słowa wypowiedziane przez jednego z założycieli „Tygodnika...” Jacka Rogowskiego, który stwierdził: „Warto było dokonać wysiłku założenia gazety. Dziś czytamy „Tygodnik...” za pomocą internetu i jestem zdumiony, jak bardzo stał się profesjonalny...” Prezentem o znaczeniu historycznym jest niewątpliwie nowa siedziba gazety - jubiłatki. Już jej samo usytuowanie w Rynku pozwala domyślać się, że jest ona w tym mieście czymś ważnym, znaczącym, że nie zmarnowała dwudziestu lat. Jeśli dobrze to odczytujemy, to z całego serca dziękujemy.

Ale najbardziej dziękujemy Wam, drodzy Czytelnicy. Bo to z myślą o Was redagujemy każdy numer, bo to Wy – kupując „Tygodnik...” czy zamieszczając w nim swą reklamę, bądź ogłoszenie, decydujecie o jego istnieniu i kondycji. Czy jest coś, czego życzylibyśmy sobie na najbliższe lata? Oczywiście! Zachłanni jesteśmy na Czytelników, na dobre o nas opinie, więc będziemy starali się być coraz lepsi, coraz bardziej atrakcyjni. I chociaż podległość oraz usytuowanie w strukturach miejskich nam nie ciąży, 25-lecie zechcemy świętować już jako niezależny podmiot gospodarczy.

Marian Strus
redaktor naczelny

Jubileuszowa Laurka

20 lat TYGODNIK SANOCKI

ELŻBIETA ŁUKACIJEWSKA, posłanka Parlamentu Europejskiego:

– Trudno uwierzyć, iż „Tygodnik Sanocki” towarzyszy nam już 20 lat. W tym czasie, tak jak nasze społeczeństwo, „Tygodnik...” przeżył wiele trudniejszych i łatwiejszych chwil, przeszedł zmiany i transformacje, według mnie – na lepsze. Przez te wszystkie lata bardzo mocno zakorzenił się w mojej świadomości, jako pismo nieodłącznie związane z Sanokiem.

W dzisiejszych czasach, gdy globalne agencje zasypują nas „newsami” z całego świata, czasem niezwykle trudno o wiadomości z „własnego podwórka”. Dlatego też niezwykle cenię pracę lokalnych dziennikarzy. To oni przekazują nam informacje dotyczące naszego najbliższego otoczenia, miejsca w którym żyjemy i pracujemy. Trzymając rękę na pulsie codziennych wydarzeń związanych zarówno z miejscowym życiem kulturalnym, jak i politycznym. Dzięki nim dowiadujemy się zarówno o wydarzeniach smutnych, jak i radosnych, ważnych ale także tych błałych, czasem humorystycznych, które również są częścią naszej codzienności.

Dla mnie „Tygodnik Sanocki” stał się swoistym łącznikiem dzięki któremu, nawet przebywając daleko, mogę na bieżąco zapoznać się z aktualnymi sprawami i problemami Ziemi Sanockiej oraz opiniami jej mieszkańców. Za jego pośrednictwem mogę przekazać czytelnikom informacje o mojej codziennej pracy, wydarzeniach z Parla-



mentu Europejskiego oraz działaniach podejmowanych na rzecz Regionu.

Staram się regularnie kupować czasopismo, choć, niestety, nie zawsze jest to możliwe. Z tego powodu niezwykle cenię sobie internetowe archiwum, gdzie w każdej chwili mogę odszukać informacje, które „umknęły” mojej uwadze w natłoku obowiązków zawodowych lub powróci do przeczytanych niegdyś wiadomości, artykułów, przypomnieć sobie wydarzenia sprzed lat. Archiwalne zbiory „Tygodnika Sanockiego” są specyficzną kroniką miasta, kroniką, która w ciągu minionych 20 lat stała się bardzo bogata w wydarzenia.

Korzystając z okazji, pragnę z całego serca pogratulować tak wspaniałego jubileuszu zarówno Redaktorowi Naczelnemu, panu Marianowi Strusowi, jak i wszystkim członkom zespołu redakcyjnego. Życzę Państwu, aby wykonywana praca pozostała źródłem osobistej satysfakcji oraz obfitowała w liczne sukcesy.

Chcą i potrafią śpiewać

Jedenasty już Przegląd Piosenki Młodzieżowej „Bieszczadok”, organizowany przez Młodzieżowy Dom Kultury, pokazał, że mimo kiepskiej edukacji muzycznej w szkołach, dzieci i młodzież chcą i potrafią śpiewać. Niektórzy naprawdę fantastycznie! Wspierają ich nieliczni nauczyciele-pasjonaci, którzy nie żałują czasu i wysiłku, aby szlifować odkryte diamenty.

Symbolem imprezy jest „Bieszczadok” – drzewo, a zarazem leśny ludek i dobry duch festiwalu. – Kiedyś był to przegląd piosenki turystycznej. Po paru latach, ze względu na powtarzający się repertuar, przemianowaliśmy go na przegląd piosenki młodzieżowej, co daje wykonawcom większe możliwości – powiedziała „Tygodnikowi” prowadząca festiwal Agnieszka Trznadel-Piasta. Ciekawostką było to, że zasiadająca w jury Angela Gaber, właścicielka „Bazaru Sztuki”, była zwyciężczynią pierwszej edycji „Bieszczadka”. Podczas finału wspomniano z łezką w oku, iż w nagrodę otrzymała wówczas grill...

Od tego czasu wiele się zmieniło poza jednym: pasją i miłością młodych ludzi do śpiewu i muzyki. W tegorocznym przeglądzie wzięło udział kilkudziesięciu młodych artystów, od uczniów klas czwartych szkoły podstawowej po licealistów, reprezentujących Sanok, Tarnawę Dolną, Trecpę, Zagórz, Ustrzyki Dolne, Strachocinę, Rzepedź, Uherce Mineralne. Nasze miasto było dość słabo reprezentowane, w przeciwieństwie do np. Tarnawy czy Ustrzyk, które wystawiły liczne i mocne ekipy.

Uczestnicy zaprezentowali w sumie 32 utwory. Oceniało je jury: Konrad Oklejewicz (przewodniczący), Angela Gaber, Grzegorz Maliewicz oraz trzy wokalistki z zespołu „Casiopea” działającego przy MDK, mające jeden głos jako przedstawicielki młodzieży. Obrady były, jak zawsze, gorące i gwałtowne. Zanim



Zaśpiewali najpiękniej – laureaci tegorocznego „Bieszczadoka”.

ogłoszono wyniki, dyrektor MDK Jakub Osika zachęcał wszystkich, aby nie zrażali się, jeśli nawet tym razem nie zostaną docenieni, gdyż odczucia jurorów były odmienne i różnicowane. Przed nimi jeszcze kolejne „Bieszczadoki”!

Wreszcie przyszedł najważniejszy moment. Poza jedną kategorię nie przyznano żadnego pierwszego miejsca. Nie było wątpliwości tylko co do najważniejszych nagród. Bezapelacyjną zwyciężczynią edycji 2011 została Wiktoria Łaskot z Tarnawy Dolnej. Statuetkę „Złotego Bieszczadoka” młodziutka artystka przyjęła – wraz z gratulacjami – z rąk Ja-

kuba Osiki i członków jury. „Srebrny Bieszczadok” powędrował do Elżbiety Żarów z Ustrzyk Dolnych, a brązowy do zespołu „Contantes” z G2 w Zagórz.

Gorące brawa świadczyły, że publiczność podzielała odczu-

wiele nagród, zdobytych na prestiżowych konkursach – podkreślał przewodniczący jury. Młodziutka artystka ma trzynaście lat i doskonale swoje umiejętności pod okiem Malwiny Zych-Oklejewicz w świetlicy w Tarnawie Dolnej.

cia jury, zwłaszcza dotyczące grand prix. – Myślę, że o Wiktorii Łaskot nieraz jeszcze usłyszymy. To naprawdę wyjątkowy talent. Ma ona już zresztą na swoim koncie

Impreza odbyła się tradycyjnie w Klubie Górnik, który zapewnił nie tylko scenę, ale także profesjonalną obsługę techniczną.

Jolanta Ziobro

Zwycięzcy poszczególnych kategorii:

Zespoły, klasy IV-VI oraz gimnazjalne: „Arabeska” ze Świetlicy w Tarnawie Dolnej – II m.
Soliści IV-VI klasa: Kinga Sudoł z SP1 Ustrzyki Dolne – II m.; Julia Kawa, SP 6 Sanok – III m.
Soliści, gimnazjum: Dominika Semczyk ze Świetlicy w Tarnawie Dolnej – I m., Paulina Bigos, ZS Uherce Mineralne – II m.; Dominika Szlama, ZS Rzepedź – III m.
Soliści, szkoły ponadgimnazjalne: Zuzanna Tokarczyk, ZSL Ustrzyki Dolne – II m.; Adrianna Wróbel, Świetlica Tarnawa – III m.
Nagrodę dyrektora MDK otrzymała też najmłodsza uczestniczka Ola Sokalska, występująca poza kategoriami wiekowymi.

Burmistrz docenił sukcesy

Bartosz Głowacki, Ewelina Wronowska, Dominika Witowicz, Justyna Aleksandra Filipowicz, Wiktoria Łaskot i Michał Paryżak – to nazwiska tegorocznych laureatów Nagrody Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz. Uhonorowano ich za wybitne osiągnięcia artystyczne i naukowe.



Tak zdolnej młodzieży można Zagórzowi tylko pozazdrościć.

– Jesteśmy dumni z waszych osiągnięć. Zdobywając laury krajowych i międzynarodowych konkursów, jesteście znakomitymi ambasadorami naszej gminy w kraju i na świecie.

Pragnę pogratulować waszym rodzicom i nauczycielom za trud włożony w wasze wychowanie. Życzę wam wszelkiej pomyślności i wielu znakomych sukcesów – mówił podczas uroczy-

szem Woźniczakiem wręczyli laureatom dyplomy i nagrody pieniężne w wysokości od 500 do 12 tys. złotych.

Podczas słodkiego poczęstunku laureaci – odpytywani przez

gospodarzy – opowiadali o swych dalszych planach i marzeniach oraz związanych z nimi potrzebach. W tym kontekście największe wyzwania stoją przed akordeonistą Bartoszem Głowackim, który we wrześniu rozpocznie naukę w londyńskiej Royal Academy of Music – jednej z najbardziej prestiżowych uczelni muzycznych na świecie.

– Nie liczyłem na nagrodę i tak dużą pomoc. Jestem za nią ogromnie wdzięczny panu burmistrzowi i władzom gminy. Pieniądze przeznaczę w całości na studia w Londynie. Wybieram się tam już w połowie lipca, żeby przed rozpoczęciem zajęć zaaklimatyzować się, poznać ludzi i miasto, podszkolić trochę język – zdradził utalentowany akordeonista, obiecując opowiedzieć o swych pierwszych wrażeniach z pobytu na Wyspach.

Trzymamy kciuki, gratulując jednocześnie władzom gminy Zagórz szczodrości i mądrego podziału nagrodowego funduszu. Może by tak Sanok poszedł w ślady swego sąsiada zza między?...

/joko/

Jubileuszowa Laurka

TYGODNIK SANOCKI 20 lat

PAWEŁ BIEDKA, prezes

Koła Sanoczan w Warszawie:

– Dziękuję za zaproszenie do wyrażenia opinii o „Tygodniku Sanockim” w związku z jego 20-letnim jubileuszem. A propos jubileuszu, chciałbym zwrócić uwagę, iż początki pisma poświęconego sprawom Ziemi Sanockiej sięgają końca XIX wieku, bowiem „Gazeta Sanocka” wychodziła od roku 1895, zaś „Tygodnik Sanocki” od 1910 roku. Może więc warto byłoby zastanowić się nad uzewnętrznieniem tego związku z poprzednikami poprzez dodanie w logo obecnego „TS”, że jest on spadkobiercą dawnych periodyków. Wskazywałoby to także na fakt, iż „żywo” obecnego pisma to więcej niż 20 lat.

Mój osobisty stosunek do „Tygodnika...” jest emocjonalny, gdyż od przeszło 40 lat przebywam poza Sanokiem, będąc jednocześnie z miastem związany poprzez rodzinę, znajomych i kolegów szkolnych. Przez to „Tygodnik...” stał się dla mnie takim „sanockim oknem”, przez które obserwuję, co się dzieje w małym Sanoku. Jednocześnie „Tygodnik...” jest moim narzędziem pracy, gdyż jako honorowy przewodniczący warszawskiego koła Stowarzyszenia Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, reprezentuję „mikrospołeczność sanocką” w stolicy, liczącą około 100 osób.

Utrzymuję stały kontakt z „Tygodnikiem...” głównie za sprawą jego wydania internetowego. Pozwala mi to m. in. na odnajdywanie pewnych spraw sanockich w stolicy. Przykładem może być błyskotliwa kariera młodego Michała Walczaka, zaliczanego do najzdolniejszych autorów spektakli teatralnych w Warszawie. Podobnie przedstawia się kariera również młodego i bardzo popularnego w mediach Artura Andrusa. Obydwaj mogliby być promotorami Sanoka jako „Miasta Kultury” i pokazywać, że mały Sanok, nie mając nawet teatru amatorskiego, mógł wypromować znaczące jednostki w dziedzinie sztuki.



Nie tylko zresztą w dziedzinie sztuki. Wybitne osobowości na skalę ogólnopolską można także odnaleźć i w sporcie. Mam tu na myśli sukcesy sanoczanina Oresta Lenczyka, trenera piłkarskiego. Będąc jednym z najbardziej doświadczonych trenerów w Polsce odnosi wielkie sukcesy z drużyną Śląska Wrocław, która przesuwała się na drugie miejsce w polskiej ekstraklasie. Piszę o tym nie bez przyczyny, bo wiem, jak znaczną część „Tygodnika...” poświęca sportowi sanockiemu. Myślę, że jego sympatykom miło byłoby przeczytać o sukcesach sanoczan także na arenach ogólnopolskich.

Na zakończenie moich uwag chciałbym podnieść patronacką rolę Miejskiej Biblioteki Publicznej dla „Tygodnika...”, która wpisuje się w historyczną tradycję miasta, w którym do końca XIX wieku istniało szereg bibliotek i czytelni, odgrywających znaczącą rolę w kształtowaniu społeczności miejskiej. Wiodąca rola MBP może wpłynąć na poszerzenie tematyki „Tygodnika Sanockiego” o sprawy z zakresu historii miasta, co dla sanoczan mojego pokolenia byłoby – jak sądzę – bardzo oczekiwane.

Te uwagi to jest mój sposób widzenia Szacownego Jubilata „Tygodnika Sanockiego” z perspektywy odległej stolicy.

Pokażcie swoich przyjaciół!

Spółeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zaprasza właścicieli i miłośników zwierząt na 18. już Pokaz Zwierząt „Mój Przyjaciel”. Przy okazji prowadzona będzie szlachetna akcja „Uratuj – daj dom”, zachęcająca do adopcji bezdomnych psów z podkarpackich schronisk.

W pokazie mogą brać udział psy i koty rasowe i nierasowe oraz małe zwierzęta typu myszki, świnki morskie, zółwie. W programie: pokaz kotów i prezentacja małych zwierząt, pokaz psów, występ artystyczny, loteria fantowa. – Zaprosiliśmy także lekarza weterynarii, który będzie udzielał porad oraz kosmetyczkę dla psów. Będzie więc można skorzystać z bezpłatnych drobnych za-

biegów typu czyszczenie uszu, obcinanie paznokci. Ponadto zachęcamy gorąco do wzięcia udziału w akcji „Uratuj – daj dom”. Zaprezentujemy zdjęcia pszków przebywających w schroniskach z krótkimi opisami, zachęcając do ich adopcji – mówi Jolanta Tomasiak, prezes STONZ.

Pokaz odbędzie się 25 maja (środa) o godz. 16 w SP nr 1. Wstęp: dzieci – 2 zł, dorośli – 5 zł.



Posada czeka na swoje centrum

Parafia na Posadzie nie tylko nie zrezygnowała z ubiegania się o unijne pieniądze na remont Domu Kultury „Caritas”, ale będzie odwoływała się od decyzji Urzędu Marszałkowskiego, który nie dopuścił złożonego wniosku do tzw. oceny strategicznej.

Właścicielem wybudowanego w 1926 roku budynku – w którym za czasów PRL funkcjonował Zakładowy Dom Kultury „Autosan” – jest Caritas Archidiecezji Przemyskiej, a gospodarzem parafia. W ciągu ostatnich dwudziestu lat w obiekcie mieściła się m.in. filia Miejskiej Biblioteki Publicznej, siedziba Rady Dzielnicy Posada i Chóru św. Cecylii. Obecnie, z powodu złego stanu technicznego, wykorzystywany jest okazjonalnie. Parafia ma pomysł, aby zagospodarować go na centrum oświatowo-wychowawcze i charytatywno-opiekuńcze. – Chcielibyśmy, aby stał się miejscem różnych wydarzeń i spotkań mieszkańców całej dzielnicy, a zwłaszcza dzieci, młodzieży, seniorów i osób niepełnosprawnych – mówi proboszcz ks. Piotr Buk. Koszty remontu są ogromne, 8 mln zł, stąd pomysł, aby skorzystać z programów unijnych na rewitalizację dawnych obiektów poprzemysłowych. Parafia spełniła wszystkie warunki, łącznie z wpisaniem budynku przez Radę Miasta Sanoka do „Lokalnego Programu Rewitalizacji” i uzyskaniem pozwolenia na budowę. – Projekt opracował doświadczony specjalista, zajmujący się tym od kilkunastu lat – podkreśla ks. Buk. Wniosek złożono w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim w 2010 roku. Wiadomo, że wstępna ocena, tzw. komisji formalnej, była pozytywna.

Niedawno dotarła jednak do parafii informacja, iż wniosek odrzucono. Rozeszła się także pogłoska, jakoby nie dostarczono do urzędu marszałkowskiego wymaganych dokumentów, rezygnując w ten sposób z „dużych i pewnych pieniędzy”. – Jestem zdziwiony – komentuje ks. Buk. – Wszystkie wymagane dokumenty przekazaliśmy w terminie, co mamy potwierdzone urzędowymi pieczętkami – zapewniam. Równie duże zdziwienie wywołało przesłane z Rzeszowa uzasadnienie dotyczące odrzucenia wniosku. – Jest ono, delikatnie mówiąc, niespójne – zauważa ksiądz. Dlatego, jeszcze w tym tygodniu, parafia złoży odwołanie.

Czy ma ono jednak sens, zważywszy, że pieniądze już podzielono (wiadomo, że wśród beneficjentów jest m.in. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” z Posady). Sławomir Miklicz, członek



Posada, jako jedyna dzielnica miasta, w której znajdują się duże osiedla oraz liczne placówki oświatowe, od przedszkoli po szkoły ponadgimnazjalne, nie ma obiektu typu dom kultury. Dawny ZDK próbowano kilkakrotnie reaktywować, budynek wymaga jednak poważnego i kosztownego remontu.

torycznych nie wpisuje się w ramy programów – powiedział „Tygodnikowi...”. Eksperti mogli jednak pomylić się w ocenie, dlatego warto złożyć odwołanie. – Zdarza się, że po takiej interwencji wniosek trafia nawet na listę podstawową – dodaje Sławomir Miklicz. Możliwe dofinansowanie wynosi 80 procent wartości projektu, czyli w tym przypadku 6,9 mln zł. Wkład własny ma zapewnić „Caritas” i Archidiecezja Przemyska. – Szkoda, aby historyczny budynek, wybudowany przez przedwojenny Związek Zawodowy Metalowców, będący częścią historii fabryki, dzielnicy i miasta, stał niewykorzystany, zamiast służyć mieszkańcom – podsumowuje ks. Buk.

Jolanta Ziobro

maganych dokumentów, rezygnując w ten sposób z „dużych i pewnych pieniędzy”. – Jestem zdziwiony – komentuje ks. Buk. – Wszystkie wymagane dokumenty przekazaliśmy w terminie, co mamy potwierdzone urzędowymi pieczętkami – zapewniam. Równie duże zdziwienie wywołało przesłane z Rzeszowa uzasadnienie dotyczące odrzucenia wniosku. – Jest ono, delikatnie mówiąc, niespójne – zauważa ksiądz. Dlatego, jeszcze w tym tygodniu, parafia złoży odwołanie.

Czy ma ono jednak sens, zważywszy, że pieniądze już podzielono (wiadomo, że wśród beneficjentów jest m.in. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Autosan” z Posady). Sławomir Miklicz, członek

Sygnaly Czytelników

Kontener pełen wstydu

Przy ulicy Langiewicza stanął kontener przeznaczony na odzież używaną. Przyjęty został przez mieszkańców z pełną aprobatą. Pozwoli zbierać odzież, której wielu biednym ludziom brakuje. Po niedługim czasie zobaczyli go rozbitym, nadającym się do naprawy. I tak stoi do dzisiaj.

– Byłam zbulwersowana, gdy pewnego dnia zobaczyłam rozbity kontener, a wokół niego porozrzucaną w nieładzie odzież, zapewne wyciągniętą z jego wnętrza. Przykro mi się zrobiło, gdyż kilka dni wcześniej przygotowywałam porcję odzieży, którą do niego wrzuciłam. Wszystko popratałam, poprasowałam i cieszyłam się, że komuś zrobiłam dobry uczynek. Dziś z ubolewaniem patrzę, co zrobili z tego jacyś bezmyślni wandalowie. Komu on przeszkadzał? – pyta mieszkanka bloku nr 7 przy ul. Langiewicza.

Próbowała zainteresować sprawą Urząd Miasta, dzwoniła też do jednego z radnych z dzielnicy Wójtostwo. – Zapewnili, że będzie interweniował, ale mija już prawie tydzień, a wrak kontenera jak stał, tak stoi, dając świadectwo mieszkańcom Sanoka.

Maria B. (imię i nazwisko znane redakcji)

Zróbcie porządek z parkowaniem

O tym, jakie wrażenia wywołał z pobytu w Sanoku jeden z sanoczan zamieszkały w Krakowie, pisze on w liście do redakcji. Oto jego treść:

„Z rodziną odwiedziłem zakątki mojego miasta. Zaczęliśmy od skansenu. Coś pięknego tam powstaje, postanowiłem, że przyjadę, jak wszystko będzie ukończono. Zwiedzaliśmy park. Też jest bardzo ładnie, można sobie posiedzieć, posłuchać śpiewu ptaków. No i doszliśmy do Rynku. Budynek Urzędu Miasta bardzo ładnie odnowiony, tylko – o zgrozo – co pod budynkiem samochodów! Nie zauważyłem tam tabliczki, że to jest parking. Dlaczego tak się dzieje? Gdzie służy porządkowe? Co najsmieszniejsze, parę metrów obok jest siedziba Straży Miejskiej. Czy oni nie mają wpływu na porządek w mieście? Ale te samochody to na pewno pojazdy urzędników. Czy muszą podjeżdżać pod same drzwi? Panowie urzędnicy: wstyďte się! Dajcie przykład ludziom. Parkowanie w centrum miasta też mi się nie podoba. Są znaki zakazów, ale panowie kierowcy na nie nie patrzą, albo udają, że nie widzą. U nas, w Krakowie, byłoby to niemożliwe, gdyż władze i służby porządkowe bardzo dbają o to. Macie piękny parking przy ul. Zamkowej. Przestrzenny, dużo wolnych miejsc. Dlaczego tam kierowcy nie parkują? Sprawdzajcie ceny, wcale nie jest tak drogo! W innych miastach jest drożej, zapewniam.

Drodzy sanoczanie! Zbliża się okres wakacyjny, będziecie gościem wielu turystów. Zadbajcie o porządek w Waszym mieście, a wówczas Sanok będzie jeszcze piękniejszy.

**Z pozdrowieniem
Zdzisław Korzeniowski**

Jubileuszowa Laurka

WIESŁAW KIJOWSKI, prezes Regionalnej Izby Gospodarczej:

– Na wstępie pragnę Państwu serdecznie pogratulować z okazji jubileuszu 20 lat istnienia gazety.

Pragnę podkreślić, iż moje przedsiębiorstwo nieprzerwanie od 11 lat jest Państwa klientem, korzystając z możliwości zamieszczenia reklam na Waszych łamach. Jednocześnie działając

w strukturach samorządu gospodarczego, nigdy nie spotkałem się z odmową propagowania ważnych i istotnych tematów dla naszych członków jak również środowiska gospodarczego.

Uważam, że wykonując rzetelnie swoją pracę, staliście się Państwo oczami, uszami, a także w wielu przypadkach głosem roz-



sądnej krytyki wypowiedzianej w imieniu mieszkańców Sanoka. Drodzy Redaktorzy, tak trzymać przez następne 20 lat.

Głos z Francji

W dniach od 12 do 19 kwietnia w Sanoku przebywała grupa uczniów z Liceum MONGE z Chambéry (Francja). Była to już ich trzecia wizyta u swoich polskich przyjaciół z I Liceum Ogólnokształcącego. Zaraz po powrocie z Polski otrzymaliśmy z Francji list, którego nadawcą okazała się Bernadetta Hajduk-Ferrer, sanoczananka, nauczycielka z Chambéry, inicjatorka tej współpracy. Oto jego treść:

Jak zwykle z niecierpliwością, radością i odrobiną niepokojem ruszyłam z naszymi uczniami w drogę do mojego rodzinnego grodu. Cel: SANOK – moje miasto, które za każdym razem mnie na nowo zuroczy, które darzę czułością i sympatią, pomimo iż jestem „na obczyźnie” ponad 10 lat...

Nie sądziłam, że mój pomysł na wymianę francusko-polskich szkół zaowocuje naprawdę wspaniałą kontynuacją i zaangażowaniem uczniów i nauczycieli obu stron. I tym razem się nie zawiodłam!



Moi uczniowie byli zachwyceni polską gościnnością i naszym „polskim duchem”, tym co jest nam drogie, Polakom...

Młodzież skorzystała z wielu wizyt i zwiedzania ciekawych miejsc, brała udział w różnorodnych „ateliers” w Liceum, poznając polski styl życia i polską kuchnię.

Tutaj chciałabym szczególnie podziękować moim koleżankom romanistkom: Gosi Zarych, Gosi Koczeń, Ewie Kasprzak i przeżyłym Ewelince Pacholskiej za współpracę, zaangażowanie i entuzjazm; bez ich udziału ta wymiana byłaby niemożliwa.

Merci beaucoup les filles! Mam nadzieję, że tym razem to my staniemy na wysokości zadania, goszcząc na równie wspaniały sposób w Chambéry jesienią polskich przyjaciół z I „Ogólniaka” w Sanoku.

A więc do zobaczenia już niedługo we Francji!

**Bernadetta Hajduk-Ferrer
sanoczananka**

Śladem naszych publikacji

Mowa, trawa...

W jednym z ostatnich numerów poruszyliście Państwo bardzo ważny temat związany z prawdziwą epidemią, jaką stały się choroby alergiczne. Dobrze byłoby, aby problemem tym zajęli się nie tylko administratorzy naszych osiedli, ale także władze miasta. Zbieranie skoszonych traw winno być dziś takim samym obowiązkiem jak sprzątanie miasta czy segregowanie śmieci. Nie wystarczy samo rozumienie problemu. Potrzebne jest jego skuteczne rozwiązanie – pisze mieszkanka osiedla Traugutta.

– Na naszym osiedlu nie ma takich „hektarów” traw jak na osiedlu „Błonie”, ale to nie oznacza, że nie ma problemu alergii. Wystarczy skosić trawę na terenie przylegającym do bloku i zostawić ją tam, aby alergicy – a jest nas naprawdę wielu – szczerze zamknęli okna. Ktoś może powiedzieć: tyle lat nie było problemu, aż nagle ktoś go sobie wymyślił. Tak, ale trzeba wiedzieć, że problem

alergizacji narasta. Chemia, stres, genetyka, to wszystko daje znać o sobie, powodując, że układy odpornościowe organizmów ludzkich nie są na tyle mocne, aby sobie z tym poradzić. Dlatego trzeba się bronić. W imieniu alergików całego Wójtostwa proszę administratorów naszych bloków i osiedli o bezwzględne przystąpienie do zbierania skoszonych traw. Myślę, że zakup jednego urządze-

nia służącego do tego celu nie zburzy finansów jednej czy drugiej spółdzielni mieszkaniowej. Oczekujemy na dobry sygnał z ich strony, za co będziemy bardzo wdzięczni

**J.S. z ulicy Cegielnianej
(imię i nazwisko znane redakcji)**

Od redakcji: Okazuje się, że nasze apele i błagania mieszkańców psu na budę się zdają. Otrzymałmy właśnie telefon od jednej z mieszkanki osiedla „Błonie”, że właśnie zakończono akcję koszenia traw i na próżno oczekiwali pojawienia się grabarki. Skoszona trawa została gnić. Dzwoniła do Spółdzielni Mieszkaniowej, gdzie dowiedziała się, że ta żadnego grabania nie przewiduje. Ludzie są załamani.

W związku z powyższym prosimy władze miasta o pilną interwencję w Spółdzielni i powiadomienie nas o podjętych ustaleniach.

Toi-toi na smyczy

Niedawna afera z toi-toyem, który ekipa wykonująca elewację bloków na ul. Poprzecznej postawiła pod oknem jednego z mieszkań, skończyła się „rozwiązaniem polubownym”. Ubikację przeniesiono nieco dalej, przywiązując ją do drzewa. A że obecnie mamy więcej prac termomodernizacyjnych, temat podłapał inni. Choćby ekipa pracująca przy blokach na ul. I Armii Wojska Polskiego, która także trzyma toi-toia na podobnej „smyczy”. Oczywiście taki widok nadal może drażnić mieszkańców, ale budowlancy też ludzie, więc muszą gdzieś załatwić swoje potrzeby. (b)

Przywiązanie toi-toya do drzewa to nowa moda. Ciekawe tylko, jaki jest główny cel – żeby ubikacja się nie przewróciła czy żeby jej nie ukradli...



LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie 61,50 m², 3-pokojowe, osiedle Wójtowstwo, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Pilnie mieszkanie 49,72 m², w centrum Sanoka, cena 2.600 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Kawalerkę 29,85 m², w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, Biuro Nieruchomości R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 76,12 m², po kapitalnym remoncie, osiedle Posada, cena 3.153 zł/m², Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Kawalerkę 28,50 m², w centrum Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 23 m², przy ul. Wolnej, tel. 13-464-93-95.
- ★ Mieszkanie 75 m² (I piętro), wyremontowane, z własnym ogrzewaniem + miejsce parkingowe, w centrum Sanoka, cena do negocjacji, tel. 606-41-24-49 (sobota).
- ★ Mieszkanie 37,30 m², osiedle Wójtowstwo, tel. 504-85-60-39 lub 783-51-60-29.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe, tel. 600-04-51-29.
- ★ Pilnie mieszkanie 47,74 m², 2-pokojowe (ostatnie piętro), bez balkonu, w ścisłym centrum Sanoka, cena 110.000 zł do uzgodnienia, tel. 693-19-46-49.
- ★ Mieszkanie 46 m² (II piętro), w centrum, tel. 504-14-77-21.
- ★ Mieszkanie 35 m², w Sanoku, tel. 694-47-16-48.

- ★ Mieszkanie własnościowe 56 m² (IV piętro), parkiety, drzwi wewnętrzne wymienione, w Sanoku przy ul. Jana Pawła II, bardzo dobra lokalizacja, tel. 793-97-30-08.
- ★ Mieszkanie 50 m² (II piętro), osiedle Posada, przy ul. Rzemieślniczej, tel. 604-25-68-55.
- ★ Mieszkanie 36 m², w Sanoku przy ul. Wolnej 46, tel. 604-84-67-13.
- ★ Pilnie mieszkanie 77,60 m², 2-pokojowe, tel. 601-16-27-27.
- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka, tel. 603-63-54-70.
- ★ Mieszkanie 49 m², 3-pokojowe (I piętro), przy ul. Traugutta, tel. 694-44-48-93.
- ★ 1/2 kamienicy, ok. 100 m² (parter), na działce 6,5 a, centrum, ul. Opłotki 2, do remontu, tel. 796-55-76-56.
- ★ Dom po kapitalnym remoncie o wysokim standardzie wykończenia, działka 14 a, okolice Sanoka, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom murowany, Sanok – Zabłotce, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Dom w Sanoku, dobre miejsce i cena, tel. 13-463-86-15.
- ★ Nowy dom do wykończenia, działka 16 a, Zabłotce, tel. 606-81-34-10.
- ★ Dom drewniany, po remoncie, woda, gaz, kanał, w Zagórzcu, cena 160.000 zł, tel. 605-23-66-46.
- ★ Szeregówkę 182 m², umeblowaną, działka 3,8 a, koło lasu, w Sanoku, cena do negocjacji, tel. 530-96-80-50.
- ★ **Tania ziemia: 7,33 ha; 3,81 ha; 1,84 ha, w Morochowie, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 505-04-41-02.**

- ★ Działkę budowlaną 13,97 a, w Czerteżu, atrakcyjna cena, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę 12 a, w Bykowcach, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę pod zabudowę 18,45 a, Sanok – Olchowce, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę pod zabudowę 28,78 a, w Sanoku przy ul. Gajowej, Biuro Nieruchomości R&R, Sanok, tel. 503-72-13-66.
- ★ Tanio 0,92 ha pola w Pissarowcach, możliwość zabudowy, tel. 13-467-21-85.
- ★ Atrakcyjnie położone 10-arowe działki rekreacyjne, w Sanoku w pobliżu lasu „Sosenki”, wzdłuż ul. Gajowej, tel. 606-40-95-65.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Sanoku, przy ul. Głogowej, tel. 791-00-11-32.
- ★ Działki budowlane, Zabłotce – Tuchorz, tel. 600-04-51-29.
- ★ Działkę rekreacyjną 4 a, w Zawoziu, nad Zalewem Solińskim, cena 40.000 zł, tel. 796-32-07-40.
- ★ **Mega okazja – działkę budowlaną 19 a, Sanok – Dąbrówka, tylko 6.100 zł/a, tel. 13-464-73-32.**
- ★ Dwie działki budowlane po 9 a, na granicy Sanok – Sanoczek, tel. 693-04-14-40.
- ★ **Działkę budowlaną, atrakcyjnie położoną, w Sanoku, tel. 13-494-05-47.**
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Sanoku przy ul. Porcelanowej, tel. 13-463-59-33.
- ★ Atrakcyjną działkę 0,32 ha, przy drodze Tuchorz – Kostarowce oraz grunty rolne 2,95 ha w Jurowcach, tel. 606-61-71-77.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Kawalerkę, tel. 726-43-65-98.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (II piętro), umeblowane, przy ul. Langiewicza 9, tel. 503-96-60-24.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (IV piętro), nieumeblowane, przy ul. Sadowej, tel. 13-463-70-97 (po 19).
- ★ Kawalerkę, tel. 607-53-22-51.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, przy ul. Topolowej (k. Autosanu), 680 zł/m-c w tym czynsz, płatne za 10 m-cy z góry, tel. 506-54-85-08.
- ★ Mieszkanie, tel. 503-80-29-90.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla dwóch dziewczyn, tel. 13-463-36-96, 608-61-01-35.
- ★ Pokoik 12 m² (parter), tel. 13-463-33-92 (po 19).
- ★ Lokal usługowo-handlowy 80 m² (parter), w ścisłym centrum Sanoka, tel. 600-90-75-03.
- ★ **Nieruchomość przy ul. R. Dmowskiego, przygotowaną do prowadzenia auto-komisu, tel. 605-20-56-86.**
- ★ Garaż na dawnym OTL, osiedle Błonie, tel. 517-92-16-68.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Renault megane 1.6 16V (06/07) przeb. 122 tys. km, full opcja, pierwszy właściciel, polski salon, ASO, tel. 604-57-90-15 (8-20).
- ★ Fiata 126 p FL (1989), tel. 13-463-27-46.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Betoniarkę 150 l, 1,5 kW, tel. 796-09-79-69.
- ★ 65 a rolno-rekreacyjnej, cena 650 zł/a, w Zagórzcu; okna modrzewiowe 3 szt., 80 x 120, cena 100 zł; deski dębowe 20-letnie, grubość 70 mm, około 0,70 m³; rower górski, cena 130 zł, tel. 502-57-30-24.
- ★ Wyciąg bułgarski – 250 kg oraz cyrkularkę do drewna, tel. 13-463-65-17 (po 20) lub 504-64-43-41.

★★★★★

- ★ Wynajmę stemple budowlane metalowe, regulowane, tel. 13-464-35-02.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Zatrudnię do współpracy osoby bardzo ambitne. Wiek powyżej 25 lat. Wykształcenie minimum średnie. Praca z klientem w firmie finansowej po gruntownym wdrożeniu do zawodu. Bardzo dobry system wynagrodzenia i motywacji, kontakt: piasek.mariusz@gmail.com, tel. 606-83-99-55.
- ★ Kelnera/kę, barmana/kę z doświadczeniem, do restauracji, tel. 608-39-87-71.
- ★ **Anglia – zbiory, 5,93 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 17-853-94-04, www.epic.pl**

- ★ Lakiernika proszkowego z doświadczeniem, tel. 504-20-23-58.
- ★ Kucharza/kę z doświadczeniem, do restauracji, tel. 608-39-87-71.
- ★ Spawacza – ślusarza, z doświadczeniem, tel. 13-463-20-09.
- ★ Kierowcę studenta, prawo jazdy kat. B, skończone 21 lat, tel. 505-29-82-58.
- ★ Kucharza, kucharkę, pizzera, Sanok, ul. Słowackiego 49, tel. 665-36-03-60.

Poszukuję pracy

- ★ Oferuję opiekę nad dzieckiem, dyspozycyjność, duże doświadczenie, tel. 792-06-23-87.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Matematyka, wszystkie poziomy, także studenci, tel. 600-04-51-29.
- ★ Język angielski: FCE, IELTS, tel. 609-08-71-57.
- ★ Język angielski – korepetycje, tel. 609-08-71-57.

MATRYMONIALNE

- ★ Mężczyzna 42 lata pozna kobietę do 40 lat, z okolic Sanoka, cel – stały związek, tel. 513-56-06-41.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

**MODUŁ
FILIGRAN
KOSZTUJE
JEDYNI 20 ZŁ**

**Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg,
lakierowanie, renowacje,
tel. 506-356-210**

bhp usługi – szkolenia – wypadki – ocena ryzyka
tel. 792 701 592

Kompleksowe remonty mieszkań i lokali użytkowych
tel. 605-268-822

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

Sprzedam halę 1200 m² + działka 86a
tel. 507 068 626
bez pośredników

Do wynajęcia pomieszczenie biurowe, usługi, handel w nowym obiekcie przy drodze krajowej nr 28 w Zarszynie.
tel. 663-335-524

USŁUGI BUDOWALANE
dachy – konstrukcje i pokrycie
tel. 723-127-722

Garaże blaszane, bramy garażowe
Dowóz, montaż gratis-cały kraj.
Producent: (13)4409206, (18)3321681
696753588, 509038426
www.Robstal.pl Raty

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

LOMBARD
• POŻYCZKI
POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SANOK, UL. WITOSA 76
13-464-00-69, 609-999-268
kj@sancar.pl mk@sancar.pl
ZA KAŻDY KOMPLETNY POJAZD – PŁACIMY!

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiary-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

PODSTAWOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW
ul. Podgórze 7 (dawny PZM)
Czynne pon. – pt.: 7-17. sobota 7-13.
Serdecznie zapraszamy

• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691 489 259
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

PRZYJMujemy
ZUŻYTE
OPONY SAMOCHODOWE
SANOK UL. TARGOWA 27
UL. OKRZEI
UL. LIPIŃSKIEGO 45
tel. 13 464-00-10,
697 800 741, 697 700 521

TYGODNIK SANOCKI
UWAGA
REKLAMODAWCY ZAPRASZAMY DO NASZEJ NOWEJ SIEDZIBY
Sanok, ul. Rynek 10
(dawne Archiwum Państwowe).
Biuro reklam i ogłoszeń czynne od poniedziałku do piątku w godz.: 8-16, tel. 13-440-30-25

KARO Producent
- Zaluzje - Rolety
- Moskitiery - Plisy
Jagiellońska 48,
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodziw luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-464-60-25 kom. 501 708 520

MULTI OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe
1500x1500 mm, PVC białe,
profil 6-komorowy
465 zł netto
Producent MULTI
Siedziba: Sanok, ul. Armii W.P. 40, tel. 13-463-50-44.
Biuro handlowe: Sanok, ul. Kościuszki 15, tel. 13-463-43-46.
Punkt: Lesko, ul. Piłsudskiego 48, tel. 13-469-80-56.

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
SPRZEDAŻ RATALNA
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

L Centrum
szkolenia
kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu:
6 tygodni
Termin zapłaty:
6 miesięcy

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek
i środę o godz. 17.00**
w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl
cena kursu:
KRYZYSOWA

REKLAMY
promocja na banery drukowane
25-35 zł m/2 netto
SOLUS
od 1994 r.
www.solus.com.pl
Lipińskiego 113, tel. 13 464 2020

KURIER
Promocja Lato 2011!!!
Zniżka nawet do 25% na wszystkie terminy
Wycieczka fakultatywna **GRATIS**
Zaluzje tylko 550zł/os
Gwarancja niezmienności ceny
Największy wybór hoteli i typów pokoi
Największa dostępność terminów
Biuro Podróżny KURIER tel. 13-464-67-20
ul. Traugotta 9 (Dwuleśny Alfy), 38-500 Sanok

KALLISTO
Villa Dom Julii
Restauracja Pizzeria
ul. Słowackiego 49 (Dom Julii)
tel. 13-46-300-01
www.restauracjakallisto.pl

KAPITAŁ LUDZKI UNIA EUROPEJSKA EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA
JESTEŚ OSOBĄ PRACUJĄCĄ?
MIESZKASZ NA TERENIE POWIATU BRZOWOWSKIEGO,
JASIELSKIEGO, KROŚNIENSKIEGO, M. KROSNA,
SANOCKIEGO LUB LESKIEGO?

Weź udział w projekcie
„Certyfikowane kwalifikacje nową szansą” realizowanym przez
Podkarpacką Agencję Konsultingowo Doradczą Sp. z o.o.

Ogłaszamy nabór na szkolenia:
– Spawanie MAG 135 I stopień
– Spawanie TIG 141 I stopień
– PAKIET- PRAWO JAZDY KAT. C, E-C, ADR PODSTAWOWY
+ CYSTERNY (średnio 10 miejsc dla osób przed 21 rokiem życia)
– PAKIET PRAWO JAZDY KAT. E-C, ADR PODSTAWOWY
+ CYSTERNY (dla osób, które uzyskały prawo jazdy kat. C
po 10.09.2009 r.)
– Prawo jazdy kat. D dla osób posiadających prawo jazdy kat. B
– Prawo jazdy kat. D dla osób posiadających prawo jazdy kat. C
– Świadectwo na przewóz rzeczy wstępne wg. nowych zasad dla osób
po 21 r. ż.
– Świadectwo na przewóz rzeczy wstępne wg. nowych zasad dla osób
przed 21 r. ż.
– Świadectwo na przewóz osób wstępne wg. nowych zasad dla osób
po 23 r. ż.

Zapraszamy również do udziału w innych atrakcyjnych szkoleniach zawodowych:
– Kurs makijażu i wizażu z egzaminem czeladniczym
– Kurs stylizacja paznokci z egzaminem czeladniczym
– Kurs fryzjerski z egzaminem czeladniczym

Kobiety przyjmujemy w pierwszej kolejności!!!

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA
Szczegółowe informacje na stronie: www.ckz.pakd.pl
Zapraszamy do Biura Projektu: Krosno, ul. Wojska Polskiego 32a, piętro II

**Biuro czynne: od poniedziałku do piątku w godz. od 8-16
oraz pod numerem telefonu 13 49 37 987 lub 508 489 991
e-mail: m.betlej@pakd.pl**

Ogłoszenie współfinansowane przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

visualmedia
www.visualmedia.info.pl
info@visualmedia.info.pl
tel. 510 248 147

**REKLAMA NIE TYLKO
MULTIMEDIALNA**

CENTRUM OGRODNICZE
ZIELONA OAZA
HIT MIESIĄCA
ROUNDUP 110g 26,99 zł
ZIEMIA DO PELANGONI 30 litrów 7,99 zł
Brodzisz, ul. Kościuszki 25, tel. 13 43 410 59
Sanok, ul. Lipińskiego 45, tel. 13 46 66 375
Sanok, ul. Rymanowska 58, tel. 695 423 812

CISAN
25 LAT NA RYNKU
PRODUKCJA MEBLI
NA ZAMÓWIENIE
SZAFY, GARDEROBY, KUCHNIE,
MEBLE DZIECIĘCE
POMIAR I PROJEKT 3D – GRATIS
NAJWIĘKSZY WYBÓR
DZWI PRZESUWNYCH
(LACOBEL, LACOMAT, SZKŁO, PŁYTA)
• 5 LAT GWARANCJI
• MOŻLIWOŚĆ NEGOCJACJI CEN
• SPRZEDAŻ RATALNA
SPRAWDŹ NAS
ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014

GFX STUDIO
PLANSZE REKLAMOWE, BANERY
LITERY PRZESTRZENNE, ULÓTKI
KASETONY ŚWIETLNE, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
WWW.GFX.SANOK.PL

**ERGO
HESTIA**
NAJLEPSZE UBEZPIECZENIA
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
Pon.-pt.: 8:30 – 16:30
tel. 134643333, 661 914502

**Europejski
Fundusz
Leasingowy**
**Zbuduj z nami
swój biznes**
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 44, 13 464 22 66

WÓJT GMINY SANOK
na podstawie art.36 a w związku z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (t.j. Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz.2572 z późn. zm.)

**OGŁASZA KONKURS
NA KANDYDATA NA STANOWISKO
DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ
W FALEJÓWCE**

I. Do konkursu może przystąpić osoba, która spełnia wymagania wynikające z Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 października 2009 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w poszczególnych typach publicznych szkół i rodzajach publicznych placówek. (Dz.U. Nr 184, poz. 1436)

II. Oferty osób przystępujących do konkursu powinny zawierać:

1. uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz koncepcję funkcjonowania i rozwoju szkoły, której oferta dotyczy,
2. poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość oraz poświadczającego obywatelstwo kandydata,
3. życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierający w szczególności informację o:
- co najmniej pięcioletnim stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela,
- co najmniej pięcioletnim stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego.
4. oryginały lub poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt.3,
5. oryginały lub poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplom ukończenia studiów wyższych lub świadectwo ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwo ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą,
6. zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym,
7. oświadczenia, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie karne, postępowanie dyscyplinarne lub postępowanie o ubezwłasnowolnienie,
8. oświadczenie, że kandydat nie był skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe,
9. oświadczenie, że kandydat nie był karany zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2005 r. Nr 14, poz. 114, z późn. zm.) lub w art. 147 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 listopada 1998 r. o finansach publicznych (Dz. U. z 2003 r. Nr 15, poz. 148, z późn. zm.),
10. oświadczenie o dopełnieniu obowiązku, o którym mowa w art. 7 ust. 1 i ust. 3a ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425, z późn. zm.)
11. oryginał lub poświadczona przez kandydata za zgodność z oryginałem kopia aktu nadania stopnia nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego,
12. oryginału lub poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopii karty oceny pracy co najmniej dobrej uzyskanej w okresie ostatnich pięciu lat pracy lub pozytywnej oceny dorobku zawodowego uzyskanej w okresie ostatniego roku.
13. oświadczenia, że kandydat nie był karany karą dyscyplinarną, o której mowa w art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2006 r. Nr 97, poz. 674, z późn. zm.) lub w art. 140 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365, z późn. zm.) - w przypadku nauczyciela i nauczyciela akademickiego,
14. oświadczenia, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, z późn. zm.) w celach przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora;

III. Ofertę należy składać w zamkniętej kopercie z podanym adresem zwrotnym, numerem telefonu kontaktowego i dopiskiem „KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W FALEJÓWCE” w terminie do 6 czerwca 2011 r. do godz. 15.00 w sekretariacie Urzędu Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23, pok. 201.

IV. Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez Wójta Gminy Sanok.

V. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie lub telefonicznie.

Chcemy być liderem okręgu

– mówi Waldemar BUKOWSKI, nowy prezes Sanockiego Klubu Tenisowego

*** Od wyborów minęło prawie trzy tygodnie, więc nowy zarząd chyba zdążył się ukonstytuować...**

– Tak, rozdzieliliśmy już funkcje. Moim zastępcą został Grzegorz Blecharczyk, sekretarzem będzie Edyta Dubiel-Jajko, skarbnikiem – Romuald Kaszubowicz, a członkiem – Wacław Izdebski.

*** Kaszubowicza nie było w pierwotnym składzie, był za to Roman Kardasz...**

– Dwa dni po walnym pan Kardasz złożył rezygnację. Doszedł do wniosku, że skoro aż 12 osób głosowało przeciw jego kandydaturze, to woli działać na rzecz klubu jako zwykły członek. Bo chęć pomocy zadeklarował. W jego miejsce do zarządu wszedł Romek Kaszubowicz, który miał tylko jeden głos mniej.

*** Nowy prezes zawsze wprowadza jakieś zmiany. Jak będzie w twoim przypadku?**

– Chciałbym zaangażować wszystkich członków do pracy na rzecz SKT. Innymi słowy – zlikwidować podział na zarząd i resztę klubu. Marzy mi się sytu-

acja, że każdy ma swoją „działkę”. Są już zresztą pierwsze przykłady, np. panowie Kardasz, Julian Bartkowski i Ryszard Mikołajewicz byliby odpowiedzialni za organizację turniejów.

*** W tym temacie coś drgnęło już przed rokiem, bo do kalendarza SKT weszły dwie imprezy o szerszym zasięgu – Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny „Karolcia Cup” i zawody III rangi Amatorskiego Tenisa Polskiego. Jak będzie w tym sezonie?**

– Liczę, że jeszcze lepiej, bo chcemy zorganizować dwa turnieje ATP – pierwszy o Puchar Prezesa SKT, drugi o Puchar Burmistrza Sanoka. Oczywiście będzie też druga edycja „Karolci”. A już wkrótce pierwsze turnieje – otwarcia sezonu i dla młodzieży na Dzień Dziecka. Chcę też nawiązać współpracę z innymi klubami dawnego województwa krosńskiego i stworzyć coś na kształt rozgrywek o Grand Prix okręgu. Bo mamy ambicje być jego liderem. Myślę, że ta swego rodzaju liga mogłaby ruszyć już w tym sezonie z udziałem Sanoka, Krosna, Rymanowa i Leska. To

mają być rozgrywki nie tylko dla seniorów, ale i młodzieży.

*** Czy pod twoją wodzą SKT w większym stopniu zajmie się jej szkoleniem?**

– Mamy taki zamiar. Już przed rokiem mówiłem, że grupy naszej



mają być rozgrywki nie tylko dla seniorów, ale i młodzieży.

*** Czy pod twoją wodzą SKT w większym stopniu zajmie się jej szkoleniem?**

– Mamy taki zamiar. Już przed rokiem mówiłem, że grupy naszej

świeczki, bo korty, szkoleniową pomoc i zakwaterowanie możemy mieć nieodpłatnie.

*** Zostałeś prezesem SKT, będąc już wiceprezesem Podkarpackiego Związku Tenisowego. Czy te funkcje nie przeszkadzają sobie wzajemnie?**

– Wręcz przeciwnie – mogą się uzupełniać. Z jednej strony mam lepszy „przebieg sytuacji”, z drugiej mogę bezpośrednio zabiegać o sprawy klubu w związku. To powinno zadziałać.

*** Na koniec pytanie o tenis stołowy. Podobno część członków klubu domagała się likwidacji tej sekcji...**

– Owszem, ale nie widzę ku temu powodów. Nie ja ją zakładałem, więc nie będę jej likwidatorem. Oczywiście obie sekcje zostaną finansowo rozdzielone, żeby nie było niedomówień. Wiadomo, że ping-pong był oczkiem w głowie poprzedniego prezesa Mariana Nowaka, więc liczę, że pociągnie ten wózek i zostanie kierownikiem sekcji. Jeżeli są młodzi zawodnicy, którzy chcą grać, to mamy obojętnie dać im tę szansę.

„Juwenalia” dla studentów



Drużyna Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej okazała się najlepsza podczas turnieju piłkarskiego „Juwenalia 2011”.

Na „orliku” przy SP4 studenci pokonali wszystkich rywali, kolejno: Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych, Medyczną Szkołę Policealną i Reprezentację Sanockich Szkół Średnich. Ostatni mecz, wygrany 1-0, był zarazem nieoficjalnym finałem turnieju. Miejsce 3. przypadło „Medykom”. Zwycięstwo PWSZ uznać można za pewną niespodziankę choćby dlatego, że w składzie reprezentacji szkół średnich nie brakowało piłkarzy grających w młodzieżowych drużynach Ekoballu/Stali.

Piłkarze PWSZ (jasne stroje) decydujący mecz wygrali 1-0.

Sokoły wygrywają

Biegała Polska cała, a wraz z nią nasi zawodnicy; zresztą nie tylko w ramach tej akcji. Zwycięstwa odnieśli reprezentanci Sokoła – Damian Dziewiński w Przeworsku, a Dawid Adamski w Zagórz.

Bieg w Przeworsku rozegrano na dystansie 3 km. W stawce 50 osób najlepszy okazał się Dziewiński, finiszując z czasem 9.47 min. Inny wyścig akcji „Polska Biega 2011” odbył się w Zagórz. Frekwencja była słaba, startowało tylko 11 osób. Trasę 5 km najszybciej pokonał Adamski, a 2. był Krzysztof Lubomski z Sanockiej Grupy Miłośników Maratonu. Jego starsi koledzy – Marian Gielar i Mirosław Kazimierzak wspólnie przebiegli linię

metę, ex aequo wygrywając kat. powyżej 40 lat.

Dzień później nasi długodystansowcy pojechali do Tarnobrzega na XXXI Bieg Siarkowca. Wyścig na 10 km miał mocną obsadę, startowało ponad 100 osób. Generalnie dobre 6. miejsce zajął Dziewiński (32.46), a 17. Grzegorz Fedak (niezrzeszony), który był zarazem 4. w kat. 30-39 lat. Fedak zaliczył też bieg otwarty na 2 km, w stawce 22 osób zajmując 2. lokatę z czasem 6.42.



Robert Kustra nie dał rywalom żadnych szans.

SPORT SZKOLNY

LEKKOATLETYKA
Sztafetowe biegi przełajowe, finał wojewódzki, Kolbuszowa

Świetny wyścig w wykonaniu chłopców z SP1, którzy po skutecznym finiszu wywalczyli brązowy medal. – Start był słaby, ale potem zaczęliśmy odrabianie strat. Pod koniec zaatakowaliśmy z 6. miejsca i udało się wskoczyć na podium – powiedział Wiesław Uczeń, opiekun drużyny. Jego podopieczni wystąpili w składzie: Maksymilian Bednarz, Dawid Burka, Antoni Tarnawczyk, Grzegorz Kowalczyk, Dawid Filipczak, Sylwester Biega, Daniel Kopczyk, Jan Myćka, Rafał Domaradzki i Grzegorz Kowalczyk (we wcześniejszych zawodach startowali także Krystian Kielar i Wiktor Kabala). W zmaganiach dziewcząt 7. miejsce zajęła drużyna SP4, prowadzona przez Ryszarda Długosza.

SIATKÓWKA
Gimnazjada, turniej rejonowy dziewcząt

Drużyna Gimnazjum nr 4 znów potwierdziła klasę, tradycyjnie już wygrywając zawody bez straty seta. Siatkarki prowadzone przez Ryszarda Karackowskiego pokonały zespoły z Trześniowa, Ustrzyk Dolnych i Leska. Miejsce 2. zajęło Lesko, 3. dla G1 z Ustrzyk. Ekipa G4 awansowała do półfinału wojewódzkiego, który wkrótce rozegrany zostanie w Jaśle.

Lesko – Ustrzyki D. 2:0, Trześniów – G4 0:2, Ustrzyki D. – G4 0:2, Lesko – Trześniów 2:0, Trześniów – Ustrzyki D. 0:2, G4 – Lesko 2:0.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Stal lepsza od Wisły?

Możliwe, że drugi zespół Stali okaże się lepszy od mistrza Polski, czyli Wisły Kraków, wygrywając ligę nie 3, a 4 kolejki przed końcem sezonu. W kolejnym meczu klasy A rezerwy pokonały Haczowię Haczów.

W pierwszej połowie rywale dość skutecznie się bronili, szukając okazji do kontr. Po jednej z nich mogli nawet objąć prowadzenie. Oczywiście lepsze sytuacje bramkowe miała Stal, w jed-

nym przypadku gości uratowała poprzeczka. Opór pękł po przerwie – najpierw Daniel Niemczyk wykorzystał sytuację sam na sam, potem Piotr Spaliński z rogu pola karnego płasko trafił w długi róg.

Stal II Agenda 2000 Sanok – Haczovia Haczów 2-0 (0-0)
Bramki: Niemczyk (65), Spaliński (75). Tabela: 1. Stal II (49, 43-13).

Wszystko w plecy

Tak fatalnej kolejki piłkarskich drużyn młodzieżowych nie mieliśmy od dawna – sześć spotkań i same porażki...

Juniorzy starsi: **Stal Ekoball Sanok – Wisłoka Dębica 0-1 (0-0)**. Juniorzy młodszy: **Stal Ekoball Sanok – Wisłoka Dębica 1-3 (0-1)**; Fryda (62).

Trampkarze starsi: **Stal Mielec – Stal Ekoball Sanok 2-0 (1-0)**. **Karpaty Krosno – Stal Ekoball Sanok 4-3 (2-1)**; Kruczek (5), Gierczak (48), Nikody (60).

Trampkarze młodszy: **Pogoń Leżajsk – Stal Ekoball Sanok 4-1 (3-1)**; Krzywowiąza (3).

Młodzicy starsi: **Orły Rzeszów – Ekoball Sanok 4-1 (1-1)**; Gawle (20). Młodzicy młodszy: **LKS Łańcut – Ekoball Sanok 2-0 (2-0)**.

Belfer Cup

Dzisiaj i jutro w Zespole Szkół nr 3 rozgrywany będzie VI Turniej Halowej Piłki Nożnej Nauczycieli „Belfer Cup”. Udział weźmie 8 drużyn. Początek meczów dzisiaj o godz. 16.30, a jutro o 10. Pojedynek finałowy ok. godz. 13.30.

Pierwsze zwycięstwo beniaminka

Szachiści Komunalnych rozpoczęli sezon III ligi podkarpackiej. Jak na beniaminka nie było najgorzej – podczas pierwszego zjazdu zanotowali m.in. zwycięstwo i dwa remisy.

Inauguracja miała miejsce w Lubenii koło Rzeszowa. Komunalni rozpoczęli od remisu z Brzozowią Brzozów, by następnie minimalnie ulec Sokolowi Mielec. Powetowali to sobie w zwycięskim meczu z TKSz Tarnobrzeg. Następnie był kolejny remis, tym razem z Zelmerem Rzeszów, jednak na tym aktywa się skończyła. W dwóch ostatnich pojedynkach nasz zespół doznał porażek z Uranią Krosno i LKSz II Czarna.

– Być może i w tych meczach udałooby się wywalczyć remisy, gdyby Artur Liszniański nie musiał wracać do Sanoka. Na słowa

pochwały zasłużył zwłaszcza Marian Gołkowski (na zdjęciu), zdobywając 4 punkty, podobnie jak Daniel Kopczyk. W naszych barwach zadebiutowała Joanna Dobrzańska, wypożyczona z Sanovii Lesko. Drugi zjazd już w najbliższy weekend, ponownie w Lubenii – powiedział Marek Kielar, trener Komunalnych.

Wyniki Komunalnych: **3:3 z Brzozowią Brzozów** (Biodrowicz i P. Wojtowicz po 1, Kopczyk i Dobrzańska po 0,5), **2,5:3,5 z Sokolem Mielec** (Kopczyk i Gołkowski po 1, Dobrzańska 0,5), **4:2 z TKSz Tarnobrzeg** (Liszniański, D. Wojtowicz, Gołkowski i Dobrzańska po 1), **3:3 z Zelmerem Rzeszów** (Gołkowski 1, Kopczyk, Liszniański, Biodrowicz, Dobrzańska po 0,5), **2:4 z Uranią Krosno** (Kopczyk 1, Biodrowicz i Dobrzańska po 0,5), **2:4 z LKSz II Czarna** (Kopczyk i Gołkowski po 1).



ARCHIWUM KOMUNALNYCH

Mielecka Stal twardsza

STAL SANOK – STAL MIELEC 0-2 (0-1)

0-1 Góra (4), 0-2 Góra (70).

Niedobrze dzieje się w Stali. Nierozwiązane problemy finansowe i długotrwałe zaległości wobec zawodników sprawiły, że naszą drużynę jakby przestała cieszyć gra w piłkę. Było to wyraźnie widać w meczu z imienniczką z Mielca, której piłkarze walczyli o zwycięstwo z większą ambicją i zaangażowaniem. Przyniosło to im pełny sukces. Nasi zawodnicy scho- dzili do szatni z opuszczonymi głowami.



Piłkarski balet. Tym razem nawet baletowe figury Fabiana Pańki nie pomogły wygrać sanoczanom ze Stalą Mielec.

Goście zaatakowali od pierwszego gwizdka sędziego i już w 3 minucie mogli objąć prowadzenie. Wyskakując do piłki Paweł Wilczewski rozminął się z nią, co wykorzystał jeden z piłkarzy mieleckich, posyłając do opuszczonej przez bramkarza bramki. Na szczęście stał w niej Jakub Ząbkiewicz, który głową wybił piłkę, zażegnując niebezpieczeństwo. Ale już minutę później mielczanie objęli prowadzenie. W zamieszaniu podbramkowym po rzucie różnym, piłkę przejął niepilnowany Daniel Góra i z kilku metrów skierował ją w sam róg bramki gospodarzy. W 20 minucie sanoczanie mieli jedną z niewielu w tym meczu okazji do wyrównania. Piłkę po strzale Macieja

Kuzickiego z trudem zdołał wybić Wojciech Daniel, a dobitka Sebastiana Sobolaka była zbyt słaba, aby sprawić mu kłopot z obroną.

Potem długo żadna z drużyn nie potrafiła stworzyć groźnej sytuacji bramkowej. Dopiero w 70.

min dynamiczną dwójkową akcję przeprowadzili goście, gubiąc sanockich stoperów. Sytuacji sam na sam z Wilczewskim nie zmarnował Daniel Góra, strzelając swą drugą bramkę w tym meczu. Podobna mielecka kontra poszła jeszcze w 90 minucie, jednak sytuacji sam na sam z bramkarzem gospodarzy nie wykorzystał Piotr Kamiński. Wilczewski świetnie interweniował nogami, ratując swój zespół przed utratą kolejnego gola.

Mecz zasłużenie wygrali goście. Byli zespołem bardziej walecznym, grającym szybciej, z większym zaangażowaniem i polotem. Widać było, że mielczanie są bardzo zmotywowani, konsekwentni w swych poczynaniach i żądni zwycięstwa. Sanoczanie przeciwnie, grali nieporadnie, bez wiary, widać było, że gra nie sprawia im przyjemności. Byli wolniejsi, dali się wyprzedzać, zupełnie nie mieli recepty na walecznych, grających twardo przeciwników. Porażka jest dla sanoczan tym bardziej przykra, że upokorzył ich piłkarz będący wychowankiem Stali Sanok Daniel Góra, zdobywca obydwóch bramek.

STAL SANOK: Wilczewski 5 – Ząbkiewicz 4 (71. Faka), Sumara 4, Łuczka 4 (85 Zarzycki), Zajdel 5 – Tabisz 5, Węgrzyn 5, Kuzicki 6, Lorenc 4 (46 Kuzio 3) – Sobolak 4, Pańko 4.

Mecz w opinii trenera:



ROMAN LECHOSZEST – SANOK: – Klub jest w trudnej sytuacji i obawiam się, że to może mieć wpływ na grę drużyny. Tylko dwa razy trenowaliśmy w tym tygodniu, co też nie jest bez znaczenia. Takie rozprężenie nie sprzyja koncentracji, której wyraźnie nam dziś brakowało. Na sukces składa się wiele czynników, w tym stabilność finansowa klubu, której – niestety – brakuje. Co będzie dalej? Nie wiem, może być różnie. Z młodym zespołem z Mielca przegraliśmy zasłużenie. Mam pretensje do naszej młodzieży, która dziś dostała szansę, wychodząc w podstawowej jedenastce. Nie wykorzystała jej kompletnie. Taka gra, jaką zademonstrowali Kuzio, Sobolak czy Lorenc mnie nie zadawała. Zero kreatywności.

Jubileusz 90-lecia Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego był okazją do spotkania prezesa PZŁS Kazimierza Kowalczyka z działaczami sportowymi, szkoleniowcami, sędziami i władzami Sanoka. Najbardziej zasłużeni otrzymali odznaczenia związkowe.

W łyżwiarstwie znaczymy wiele

Prezes Kazimierz Kowalczyk złożył wódcarzom miasta oraz działaczom sportowym podziękowania za troskę o rozwój łyżwiarstwa szybkiego. Podkreślił przy tym wielką rolę, jaką wnoszą Sanok do rozwoju tej dyscypliny. – 80 sklasyfikowanych zawodników na długim torze oraz 40 w short tracku jest to pewnego rodzaju rekord Polski, gdyż nie ma w kraju drugiego miasta, dysponującego taką liczbą łyżwiarzy objętych szkoleniem. Jest to znaczący wkład dla polskiego łyżwiarstwa szybkiego, zaś dla miasta i regionu chluba oraz powód do prawdziwej satysfakcji. A tak jest, gdyż tu, w Sanoku, władze tworzą klimat sprzyjający rozwojowi sportu, interesują się nim, tutaj żyją i pracują ludzie oddani łyżwiarstwu: szkoleniowcy, działacze, sędziowie. Gratuluję wam i dziękuję – powiedział prezes Kowalczyk.

PZŁS”. Złote otrzymali: Marian Kurasz – wiceburmistrz m. Sanoka, Damian Deleka – dyrektor MOSiR, Marian Struś – dziennikarz, Piotr Krysiak – reprezentant i wielokrotny mistrz Polski, Marek Sawicki – sponsor oraz grupa sędziów: Bożena Rząsa, Wiesław Wilkosz, Jan Mazur, Bronisław Świerczek, Jan Kmiecicki oraz Zdzisław Ostrowski. Srebrnymi odznakami wyróżnieni zostali: Małgorzata Baran – trener UKS MOSiR oraz grupa sędziów: Krystyna Kozimor, Małgorzata Kondyjska, Piotr Tokarski, Gracjan Kozimor, Wojciech Rząsa oraz Grzegorz Mleczo.

Ponadto Marian Kurasz odznaczony został Srebrną Odznaką „Za zasługi dla sportu”, przyznana przez Ministra Sportu. Dziękując za nią, wiceburmistrz zapewnił prezesa PZŁS, że sanockie łyżwiarstwo szybkie nadal będzie się rozwijać, a zawodnicy coraz

jest taka jaka jest, a nie większa, zapewnił, iż miasto, działając poprzez samorząd i MOSiR, będzie starało się robić wiele dla tworzenia coraz lepszych warunków do uprawiania tej dyscypliny.

Uczestnicy spotkania z dużym zaciekawieniem wysłuchali wypowiedzi dyr. D. Deleki na temat starań zmierzających do nakrycia toru łyżwiarstwa „Blonie”. – Niezbędny ku temu jest wpisanie tego zadania na listę strategicznych celów województwa podkarpackiego, o co bardzo zabiegamy – mówił. Omawiając realizację projektu, który prowadzi do poprawy zaplecza obiektu toru, zgłosił gotowość Sanoka do organizacji zawodów Pucharu Świata w Short Tracku. – Uwważam, że logistycznie i organizacyjnie przygotowani jesteśmy do przyjęcia takiej imprezy – stwierdził, prosząc prezesa Kowalczyka o zgłoszenie tej kandydatury.

Z troską o dalszy rozwój łyżwiarstwa w Polsce mówił Piotr Krysiak, zgłaszając obawy, że bez wsparcia ze strony Ministerstwa Sportu, los takich dyscyplin jest zagrożony. – Poziom polskiego łyżwiarstwa byłby zdecydowanie wyższy, gdyby był on finansowany tak chociażby jak w Słowacji, bo Czechi, to już jest zupełnie inny świat. Nastal już czas, aby lobby sportowe poszło śladem kultury i wywalczyło 1 procent PKB na rozwój sportu.

Kazimierz Kowalczyk potwierdził dramatyczną sytuację finansową w Związku. – Gdybyśmy chcieli zabezpieczyć grupę naszych olimpijczyków, co zostało im obiecane, wydaliśmy wszystkie nasze pieniądze – stwierdził. Wyraził też obawy, że w związku z EURO 2012 rok obecny może być wyjątkowo trudny. Uzupełniając te prognozy Wojciech Blecharczyk, członek PKOl, stwierdził, że na jednym z ostatnich posiedzeń spotkał się z opiniami, iż finansowe skutki przygotowania i organizacji EURO będą odczuwalne w polskim sporcie jeszcze przez trzy lata po zakończeniu Mistrzostw Europy.

Marian Struś



I niech ktoś powie, że odznaczenia nie cieszą. Bardzo cieszą, zwłaszcza jeśli trafiają do tych, którzy czują, że coś robią dla sprawy.

Najbardziej zasłużonym wręczył on, w asyście burmistrza Wojciecha Blecharczyka oraz przewodniczącego Komisji Rewizyjnej PZŁS, a zarazem wiceprezesa Okręgowego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego i Wrotkarstwa Romualda Kaszubowicza złote i srebrne odznaki „Zasłużony dla

śmiaiej będą atakować pozycje w Europie i świecie.

Gospodarz spotkania Wojciech Blecharczyk podkreślił, że niełatwo jest miastu wspierać rozwój sportu, zwłaszcza przy tej mnogości dyscyplin, jakie się w Sanoku uprawia. Przepraszając, że ta pomoc dla łyżwiarstwa

Sanok pokonał Kraków

Do rozpoczęcia sezonu hokejowego jeszcze dość daleko, a już CIARKO KH zdołał pokonać mistrza Polski zespół CYMARACH – CRACOWIE. Sensacyjny zwycięstwo dotyczy wygrania transferowego hitu o reprezentacyjnego napastnika MMKS Podhale Marcina Kulusza.

– Jeszcze we wtorkowe popołudnie napastnik Podhala był jedną nogą w Cracovii. W środę rano wyładował jednak, i to obie- ma nogami, w KH Ciarko – donosił portal Interia. pl w materiale pt. „Sensacyjny zwrot w sprawie transferu gwiazdy ligi”. Wcześniej na ogólnopolskich portalach hokejowych aż huczało, że Kuluszem zainteresowany jest, i to bardzo, GKS Tychy.

Nie bacząc na te doniesienia, Ciarko KH zarzucił sieć na „Kolosę” i jak twierdził – nie do publikacji – prezes Piotr Krysiak uzgodnił z nim warunki przejścia do Sanoka. Pozostało jedynie dogadać z zarządem Podhala kwotę odstępnego za grę Kulusza w Sanoku do końca tego roku, gdyż później osiąga on wiek 26 lat, co – zgodnie z przepisami PZHL – pozwala mu na dowolny wybór klubu

na zasadzie wolnego transferu. Do porozumienia w tej sprawie doszło wstępnie między prezesami obu klubów w ubiegły czwartek w Sosnowcu.



Marcin Kulusz (pośrodku) – lat 26, 185 cm wzrostu, 82 kg wagi, mistrz Polski z Podhalem w 2009/2010. W swojej bogatej karierze grał w kanadyjskim Vanvouver Giants, w 2003 roku był draftowany przez klub NHL Minnesota Wild. Potem występował w czeskich klubach: HC Ocelari Trinec, HC Havirov, HC Prostějov oraz w słowackim HK Poprad. W ostatnim sezonie bronił barw MMKS Podhale, zdobywając w 35 spotkaniach 31 punktów. W Mistrzostwach Świata w Kijowie strzelił 2 gole, zaliczając 4 asysty, najwięcej w naszym zespole.

Nie przeszkadzało to jednak Cracovii we wkroczeniu do akcji. We wtorek „Pasy” były w pełnym porozumieniu z Podhalem co do kwoty odstępnego za wypożyczenie Kulusza. Miała oscylować wokół 50 tys. zł. I wtedy nastąpił kontratak. W środę rano Marcin Kulusz podpisał 2-letni kontrakt na grę w Sanoku! I w tym momencie w świat poszła wiadomość o największej w historii sanockiego hokeja batalii transferowej. I co podkreślano szczególnie – zwycięskiej batalii. W hokejowym światku mówi się również o kokosowym interesie, jaki zrobił Ciarko KH, uznając kwotę 50 tysięcy złotych odstępnego (za wypożyczenie) za wyjątkowo niską. Oczekujemy kolejnych zwycięstw Ciarko KH nad Cracovią na lodzie. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, aby w każdym z meczów Marcin Kulusz wpisywał się na listę strzelców. emes

PS Od poniedziałku z drużyną Ciarko KH trenuje ŁUKASZ BUŁANOWSKI, reprezentant Polski do lat 18, wychowanek Legii Warszawa. Ma 197 cm wzrostu i 103 kg wagi, gra na pozycji zarówno napastnika jak i obrońcy.

Jubileuszowa Laurka

JAN OKLEJEWICZ, przewodniczący Rady Miasta:

– „Tygodnik Sanocki” czytam regularnie od ponad 8 lat. Wcześniej sporadycznie. Mam taki zwyczaj, że czytam go bardzo dokładnie, w zasadzie wszystko co zawiera dany numer, a zaczynam od ostatniej „sportowej” strony. Czytają też moi najbliżsi, w tym cała rodzinka i mogę powiedzieć, że na kolejny numer „Tygodnika...” się czeka!

Oznacza to, że jego treści, w tym informacje, relacje i publikacje, są interesujące. Powiem tak: „Tygodnik Sanocki” jest głównym źródłem informacji o naszym mieście, a częściowo i powiecie, dla wielu mieszkańców, a dzięki wydaniu internetowemu dla sanoczan żyjących w różnych miejscach kraju i poza jego granicami. Wiem o tym i mam to sprawdzone.

Wchodząc na szpalty „Tygodnika...” powiem, że zaciekawia on swoją wszechstronnością. To



jest jego wielki atut. Wymaga to od zespołu redakcyjnego gigantycznej pracy, co w kontekście 20 lat ukazywania się Pisma, ma swoją wartość i wymowę.

Osobiście jestem przeświadczony, że informacje dotyczące pracy Rady Miasta, relacje z sesji czy komisji, przedstawiane są w sposób rzetelny i obiektywny. Tak trzymać!

Z życzeniami sukcesów przez kolejne lata